Nr 15. Kraków, Sobota 20 Stycznia 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	32	16	8	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, [illegible] Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie [illegible] dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: [illegible] Schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburg, Monachium i Norymberdze). — W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rekonstrukcya gabinetu Gautscha.

Z Wiednia telefonują nam dzisiaj przed południem:

Sprawą parlamentaryzacyi gabinetu zajmują się w dalszym ciągu wszystkie dzienniki tutejsze. „Zeit" donosi, że baron Gautsch był wczoraj u cesarza na posłuchaniu, które trwało od godziny 1½ do 4 po południu. — Dziennik ten podnosi, że Gautsch był na posłuchaniu właśnie wtedy, gdy w kołach politycznych toczą się rokowania w sprawie parlamentaryzacyi gabinetu. Rozmaite też objawy wskazują na to, że sprawa rekonstrukcyi gabinetu jest w toku. Twierdzą nawet, że sprawa została już załatwioną, i że nominacya ministrów-rodaków nastąpić ma jutro, w sobotę. Wedle naszych jednak informacyi — pisze „Die Zeit" — sprawa nie postąpiła jeszcze tak daleko, w każdym jednak razie rozstrzygnięcie jest bliskiem. Mówią także, że dr Zaczek, przywódca Czechów morawskich, otrzymał na krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa za to, że do gabinetu nie zostanie powołany, bo dr Zaczek był w ostatnich czasach poważnym kandydatem na czeskiego ministra-rodaka, którym zostać ma dr Pacak.

Wedle dalszych informacyi dziennika „Die Zeit", nie wszyscy Niemcy godzą się na wstąpienie swego przedstawiciela do gabinetu Gautscha. Postępowcy są temu przeciwni takżamo, jak wielka własność niemiecka, ludowcy niemieccy zaś, których przedstawiciel dr Derschatta wstąpić ma do gabinetu, nie są w tym jego zamiarem zachwyceni. Pragnie tego tylko grupa dra Luegera.

Wedle informacyi dziennika „Grazer Tagespost", z którym dr Derschatta utrzymuje kontakt, nominacya ministrów-rodaków nastąpić ma jutro, a zaprzysiężenie nowych ministrów nastąpiłoby w niedzielę. „N. Fr. Presse" natomiast sądzi, że informacye te są przedwczesne, a że opierają się tylko na przypuszczeniach, dowodząc tego ma fakt, że większość posłów niemieckich zupełnie o tem nie wie. Prowadzone są tylko rokowania w tej sprawie, które prawdopodobnie kilka dni potrwają.

Przywódca Niemców czeskich, poseł Ettinger, oświadcza w „N. Fr. Presse", że oficyalnie nie otrzymał żadnego zawiadomienia o rozpoczęciu rokowań w sprawie nominacyi niemieckiego ministra-rodaka; o zamiarze rekonstrukcyi gabinetu dowiedział się on dopiero z dzienników.

Posłowie Pacak i Derschatta przybyli do Wiednia.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 18 stycznia.

(Akcya wyborcza. — Skutek listu Daszyńskiego. — Do urny! — Bankructwa — Rewizya z profanacyą — Z prowincyi — Rozstrzelanie „anarchistów-komunistów").

Znaczniejszy ruch przedwyborczy z blisko 3000 nowych zgłoszeń wzmoże się niezawodnie jeszcze bardziej do jutra, jako dnia zamknięcia biur, a to pod wpływem zdecydowanej postawy partyi socyalno-demokratycznej w Petersburgu i wydanej do tamtejszych obywateli-towarzyszów odezwy, aby zapisywali się na listy wyborcze. Za tą wskazówką pójdzie teraz niezawodnie nasza partya socyal-demokratyczna, chociaż w ostatnim jeszcze numerze „Czerwonego Sztandaru" świeżo wystąpiła z bezwzględną krytyką **Daszyńskiego**, „zdrajcą" go nazywając, zaś list jego otwarty „kompromitacyą śmiercionośną" przedewszystkiem dla P. P. S. a bolesną dla rewolucyi i ruchu robotniczego *). Buduje też Socyal-demokracya wielkie nadzieje na przewidywanym rozłamie w Polskiej Partyi Socyalnej, zlepkiem ją nazywając socyalizmu robotniczego z drobnomieszczańskim nacyonalizmem, który wkłada socyalistom w usta nikczemne słowa chuliganów, kontrrewolucyjnych a pilnych czcicieli Kunickiego, Bardowskiego i Waryńskiego, rzuca w objęcia patronów ś. p. Karola Piotrowskiego, t. j. narodowej demokracyi.

List otwarty Daszyńskiego, nazwany przez S. D. „aktem publicznej kompromitacyi i renegacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej", stara się ta ostatnia w półurzędowym swym organie p. t. „Życie" przedstawić faktycznie jako „dyskusyę w łonie partyi, jako wymianę zdań między towarzyszami, którą tylko prasa burżuazyjna umyślnie rozdęła do rozmiaru niezwykłego faktu, znamionującego poważny kryzys i rozłam w łonie P. P. S."

Tymczasem bądź co bądź stwierdzić należy w tym obozie pewną konsternacyę wskutek listu Daszyńskiego, a może nawet pewne otrzeźwienie, jeśli nie poskromienie jej w nadto ekspanzywnem działaniu, nie liczącem zamiarów podług sił, przedewszystkiem towarzyszów samych, a również i społeczeństwa polskiego, wśród którego i kosztem którego operuje.

Dzięki też temu wszystkiemu zmiękł w pierwszej linii sam nacisk bojkotowania ruchu przedwyborczego, który, jak to już onegdaj zapowiadałem, przejawi się formalnie tylko, pozostawiając w tej mierze robotnikom swobodę indywidualną.

Wczoraj na posiedzeniu prawyborców w XI cyrkule przy udziale kilkuset osób, a w tem i kilku robotników, uwzględniono słuszny tych ostatnich zarzut co do odsunięcia żywiołu robotniczego od udziału w komisyach wyborczych. Uchwała tedy, aby na przyszłość zapraszać do prezydyum wyborczego jednego przedstawiciela klasy robotniczej powinna znaleść uwzględnienie. Słusznie również upominało się grono adwokatów o wpisanie na listę wyborców osób, pozbawionych osobistej wolności, co zastrzega im i manifest i ordynacya wyborcza nawet drogą rekursu.

Jutro t. j. w piątek wieczorem listy będą zamknięte cyfrą wprawdzie nie dziesiątek tysięcy, lecz w każdym razie dość poważną dla akcyi wyborczej.

Kronika dnia zapisuje dziś nową upadłość bankiera Józefa **Rabinowicza** (plac Teatralny), a samobójstwo Władysława **Grossera**, współwłaściciela firmy Orthwein, Karasiński i Sp., jest w związku z tą drugą upadłością.

Rewizyj i aresztowań nie brak jak zawsze. Cudów waleczności dokonuje w tej mierze osławiony pomocnik komisarza **Konstantinow**, który przy rewizyi pokojów umeblowanych przy ulicy Twardej, służących też za bożnicę, targnął się na „skrzynię świętą", **rozbił ją, wyjął z niej rodały** („księgę tory"), zerwał z niej sukienkę, rozciął nożem opaskę i wertował w niej, rozłożywszy ją na ziemi. Z powodu tej profanacyi **rabin nakazał post całodniowy zupełny bez jadła i wody nawet.**

Onegdaj **wtargnęła policya** z sołdatami do zakładu wychowawczego warsztatów dla chłopców ks. **Siemca**, pragnąc tu wytropić jakieś narodowe emblemata polskie w kaplicy.

Z prowincyi nadchodzą również ciągle wiadomości o nadużyciach i gwałtach. Działy się one w **Płocku** onegdaj przy przewiezieniu uwięzionych ośmiu sędziów gminnych do twierdzy Modlina. Ciętą ranę od pałasza kozackiego otrzymał tam kupiec p. Osucki. — Poza tem w więzieniu płockiem pozostało **przeszło 60 osób jeszcze.** Wezwani przez prezesa zjazdu Manaseina ławnicy sądów gminnych, aby po uwięzionych sędziach objęli ich obowiązki, **odpowiedzieli odmownie**, wobec czego **usunięto ich.**

Z **Kalisza** mam autentyczną wiadomość o bardzo bolesnym fakcie, jakiego się dopuścił proboszcz w Górze w powiecie tureckim. Kiedy wbrew jego zakazowi obywatele wiejscy po nabożeństwie zaintonowali pieśni narodowe, po ich wyjściu publicznie chłopów pouczał, aby na przyszłą niedzielę **nie dopuścili do tego**, choćby nawet mieli kijami obić panów. Istotnie na drugą niedzielę, gdy znowu pieśni narodowe się odezwały, chłopi, sprowokowani przez proboszcza (ks. Kurzątkowskiego), **rzucili się na wychodzących z kościoła obywateli z kijami i kłonicami i ciężko ich pobili** ku publicznemu zgorszeniu. Wskutek tego udało się trzech obywateli ze skargą do ks. biskupa Zdzitowieckiego w Włocławku i uzyskali tu przyrzeczenie satysfakcyi.

Pism galicyjskich, a więc i „N. Reformy" **znowu nie dostajemy**, zdaje się z łaski cenzury, stanu wojennego, no i ostrożności kawiarzy i restauratorów, zagrożonych rewizyami.

Dziś o godz. 7 rano zostali rozstrzelani na stokach cytadeli członkowie bojowej organizacyi warszawskiej grupy „anarchistów-komunistów międzynarodowych", jak się sami nazwali, a mianowicie: Szlama **Rozenzweig**, Jakób **Goldszejn**, Chaim **Rifkind**, Szlama **Szajer**, Jankiel **Pfeffer**, wszyscy skazani za terorystyczne czyny, spełnione w grudniu (bomba w kawiarni Bristol i napad u Szereszewskiego).

Grot.

*) Socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy, stojąca na gruncie ściśle międzynarodowym, zawsze pozostawała w antagonizmie do Polskiej Partyi socyalistycznej, uznającej aspiracye narodowe polskie. Przyp. red.

Rewolta w Hamburgu.

Jak już wiadomo z wczorajszych telegramów, wolne miasto Hamburg, największe miasto portowo-handlowe w Niemczech, było w nocy ze środy na czwartek widownią groźnych, od dawna tam niebywałych rozruchów. Wiadomo także, że wywołała je ta sama przyczyna, która dziś wstrząsa do głębi wewnętrznemi stosunkami także kilku wielkich państw Europy, a mianowicie walka szerokich kół ludności przeciwko przywilejom pewnych klas społecznych przy wyborach politycznych.

„Wolne miasto Hamburg", jedno z trzech tego rodzaju ustrojów państwowych, które pozostały po wielkim związku średniowiecznym „Hansy", jest mimo swej przynależności do cesarstwa niemieckiego i dziś jeszcze — na wewnątrz przynajmniej rzeczywistą **republiką**. Obejmuje ona oprócz samego miasta Hamburga kilkadziesiąt innych miejscowości z obszarem ogólnym więcej niż 7 mil kwadratowych i liczy 806.000 mieszkańców. O bogactwie tej republiki świadczy przedewszystkiem jej roczny budżet państwowy, który tak w dochodach jak i wydatkach dochodzi do 100 milionów marek. Jak wszystkie inne państwa Rzeszy niemieckiej, posiada Hamburg w wewnętrznych sprawach państwowo-administracyjnych zupełny samorząd. Ma on własne sądownictwo aż do najwyższych instancyi, które samodzielnie zupełnie nie w imieniu cesarza Niemiec, lecz **senatu hamburskiego załatwia** wszelkie sprawy z wyjątkiem tych, które podlegają najwyższemu trybunałowi całej Rzeszy w Lipsku. Także całe szkolnictwo i wewnętrzna administracya polityczna nie jest w niczem zależną od centralnego rządu Rzeszy w Berlinie. Jedynie w sprawach polityki zagranicznej, ceł, poczt i telegrafów i wojska naczelną władzę sprawuje i tam rząd Rzeszy. Miastem, a raczej całą tą republiką miejską rządzi senat, składający się z 18 członków, z którego łona wychodzą wybierani na jeden rok dwaj burmistrzowie, oraz „**rada obywatelska**", licząca 160 członków, wybieranych na lat 6. Wśród 18 członków senatu, musi być według konstytucyi hamburskiej 9 prawników i conajmniej 7 kupców. — Z 160 członków rady obywatelskiej wybierają 80 wszyscy obywatele, płacący podatki, 40 właściciele realności a 40 prawnicy i funkcyonaryusze administracyi. W obu tych ciałach rządzących mają przewagę klasy zamożniejsze.

Ruch socyalistyczny, jak w każdem centrum przemysłowem, tak i w Hamburgu, mimo republikańskiego ustroju tego „państwa", znalazł grunt bardzo podatny dla siebie. Rozwinął się on też w Hamburgu ogromnie. Wszyscy trzej posłowie, których Hamburg wysyła do parlamentu niemieckiego, są socyalistami. Lecz także w Radzie obywatelskiej, mimo niekorzystnego dla szerszych kół systemu wyborczego, znalazła się wkrótce silna frakcya socyalistyczna, która, według przypuszczeń przeciwników, mogłaby wkrótce dojść do liczby 60 głów. Aby temu zapobiedz, powzięto myśl ograniczenia prawa wyborczego, motywując ją tem, że przez zbytnie rozpanoszenie się stronnictwa socyalistycznego, mogłyby ucierpieć interesy handlowe republiki. Myśl tę zamieniono wkrótce na realny projekt, i to właśnie wywołało onegdajszą burzę.

Obrady nad tym projektem miały się rozpocząć w Radzie obywatelskiej we środę. Ze względu na to, zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego zorganizował w cichości na dzień ten wielką manifestacyę przeciwną, połączoną z ogólnym strejkiem. Ku niemałemu zdumieniu publiczności, która nie wiedziała, na co się zanosi, ustał około godz. 10 rano cały niemal ruch komunikacyjny. Nawet załogi parowców osobowych, utrzymujących komunikacyę w porcie, przyłączyły się do strejku. Tłumy ludu udały się przed ratusz, aby tam zaprotestować przeciwko ograniczeniu prawa wyborczego. Usposobienie tych tłumów było już wzburzone wieściami, iż kilkanaście wielkich fabryk w odpowiedzi na ten jednodniowy strejk polityczny, wykluczyły wszystkich robotników, którzy w nim wzięli udział, od pracy **na cały tydzień**. Mimo to, dzięki roztropności przywódców, demonstracya ta byłaby się odbyła spokojnie, gdyby do niej nie był się przyłączył liczny w Hamburgu **motłoch portowy**. On to głównie wywołał ową nocną rewoltę. Przywódcy robotników sami ją potępiają.

Jej przebieg jest już znany z wczorajszej depeszy. Dziś donoszą, że podczas niej zabito jednego, a poraniono przeszło 20 policyantów, podczas gdy po stronie tłumów jest rannych przeszło 300. Szkodę materyalną, wyrządzoną podczas walki, obliczają na 40.000 marek. Wobec wzburzenia, jakie ogarnęło robotników wskutek owej uchwały fabrykantów, możliwość ponowienia się zaburzeń nie jest wykluczoną.

Zajścia w Hamburgu stanowią niejako preludyum do wielkiej demonstracyi przeciwko klasowemu systemowi wyborczemu, którą przywódcy socyalistyczni zapowiedzieli na najbliższą niedzielę w Prusach i w Saksonii. Władze pruskie i saskie zarządziły też już szerokie środki zaradcze. W Dreźnie i Lipsku zabroniono wszelkich pochodów i zebrań demonstracyjnych. W Berlinie i w Spandawie cała załoga już od dnia dzisiejszego musi po godzinie 9 wieczorem przebywać w koszarach. Nawet ochotnicy jednoroczni, mieszkający poza koszarami, dostali rozkaz przenieść się do koszar. Załoga otrzyma ostre naboje.

W Prusach Wschodnich zakazano żołnierzom dawać urlopy po godzinie 9 wieczorem, począwszy od soboty. I tam całe wojsko dostaje ostre naboje.

Nie dziw więc, że publiczność w Prusach oczekuje niedzieli z niemałem zaniepokojeniem.

„Państwo ładu i porządku", którego prasa drwiła z wstrząśnień wyborczych Austryi — samo teraz znalazło się w podobnem położeniu.

Prezydent Francyi.

W historycznym hotelu „des Réservoirs" w Wersalu, tuż obok dawnego zamku królewskiego, senatorowie i deputowani spożyli drugie śniadanie i udali się następnie do sali posiedzeń Zgromadzenia narodowego. Po wstępnych przygotowaniach i po wylosowaniu 36 skrutatorów, pomiędzy którymi dzięki kaprysowi przypadku znalazł się **Doumer**, woźny przyniósł urnę i postawił ją na trybunie dla mówców.

— Obrócić urnę dnem do góry! Może w niej są już kartki — wołali deputowani z prawicy.

Woźny wykonał rozkaz na dowód, że ona jest pusta. Według przepisu każdy wyborca musi kartkę z nazwiskiem swojego kandydata umieścić w kopercie, wrzucić ją do urny, a następnie oddać jednemu z sekretarzy tak zwaną gałkę kontrolną, których liczba musi być równą liczbie wrzuconych kartek. Głosowanie rozpoczyna się od tej litery, na którą padnie los. — Tym razem wylosowano literę „P" i deputowany Pain pierwszy wrzucił kartkę do urny. Wypełniono kartkami dwie urny, aż wreszcie o godzinie 3 min. 15 prezydent Zgromadzenia narodowego, Fallières, dał dzwonkiem znak, że głosowanie ukończyło się, i opuścił salę posiedzeń.

Kartki umieszczono w koszach i wręczono skrutatorom. — Już po upływie pół godziny

Nowy tom „Literatury" prof. Tarnowskiego.

(Dokończenie.)

Zamiast tego mamy w obecnym tomie, n. p. rozdział III, w którym omówiona jest twórczość Syrokomli, Lenartowicza, Ujejskiego, Odyńca, starego klasyka Koźmiana, Fr. Wężyka, generała Morawskiego. W rozdziale V figurują: Kraszewski, Korzeniowski, Rzewuski, Gabryela, Bodzantowicz, Chęciński, Anczyc. W rozdziale VII: Kalinka, Klaczko, ks. Antoniewicz, ks. Prusinowski, Goljan, Kajsiewicz, Mieczysław Romanowski, Szujski. Co tych ludzi łączy, co oni mają z sobą wspólnego nad fakt, że w jednem i tem samem dziesięcioleciu żyli i książki drukowali? Gabryeli nie byłby stary Koźmian zgoła rozumiał, Romanowskiego ks. Goljan na stosie byłby spalił, klasycy jak upiory wyglądają w drugiej połowie wieku, kaznodzieje-ultramontanie jak widma złowrogie pojawiają się od roku 1862. Tarnowski gwałt im zadaje, gwałt zadaje duchowi czasu, duchowi historyi, razem im każąc przebywać. To też kłócą się oni na każdym kroku, rozsadzają książkę, jako więzienie samotne, a chcący ich zamykać w tem więzieniu autor władzy nad niemi żadnej nie ma.

W więzieniu takiem darmo szukalibyśmy śladu odczucia i rozumienia czasu. Próbowałem powyżej nakreślić linię ducha czasu, jaka się wyłania logicznie z chaosu stosunków; może jest mylna — u Tarnowskiego jednakowoż żadnej nie widać. Okres ten uważa on (str. 1) za „przejściowy, którego znamieniem charakterystycznem jest właśnie brak znamion charakterystycznych, wybitnych i odrębnych" — czy istotnie tak? Istotnie nie jest osobliwym czas reakcyi i zastoju na wszystkich polach, czas rozpanoszenia się gawęd Pola i powieści historycznych, czas ucieczki od wszystkich haseł wielkich romantyków, którzy dziesięć lat przedtem elektryzowali lepsze żywioły społeczeństwa, a później, powoli dopiero, po walce niełatwej, znowu — na moment krótki — uzyskali panowanie nad duchami? Czy wobec tego da się powtórzyć drugie zdanie autora, że „jest to ciąg dalszy ubiegłego okresu, oddycha temi samemi uczuciami, żyje temi samemi myślami? Gdzież, niechby wskazał nasz historyk, w pięćdziesiątych latach ciąg dalszy mistycznych poematów Słowackiego i „Króla Ducha", „Literatury słowiańskiej" Mickiewicza i „Prologomenów" Cieszkowskiego. Niżej sięgając — gdzieś w pierwszych latach pięćdziesiątych, na gruzach reakcyi 1848 r., ślady owych powieści Kraszewskiego i innych autorów krajowych, pełnych zapału do idei postępowych, do rozwiązania sprawy włościańskiej. Zupełnie na wiatr rzucił autor swoje określenia, bez podstawy i bez związku z treścią książki, rzucił słowa, świadczące, że z ich znaczenia i ze znaczenia zadań historyka sprawy sobie nie zdaje.

Z kardynalnego tego błędu: braku odczucia czasu i pogłębienia myślowego, wypływa cały szereg następstw, które książce resztę wartości odbierają. Rozbita na okresy kalendarzowe historya nie daje obrazu rozwoju, rozkwitu, nareszcie przypadającego na ten właśnie czas przekwitu i obumarcia romantyzmu, jako formy literackiej; dalej rozcina ona na cząstki żywe organizmy jednostek twórczych i autorzy, którzy pisali przez dłuższy przeciąg czasu, są traktowani w kilku tomach i kilku oddziałach fragmentami — całości ich duszy nie mamy. Zrozumienie ich utrudnia także brak należytego tła, nastroju czasu. Jak np. zrozumieć przeobrażenie się Janusza w chwalcę „Senatorskiej zgody", gdy nie uświadamiamy sobie nastroju, wywołanego rokiem 1846 i 1848. Jak rozumieć szalone powodzenie ówczesne gawęd, opowieści historycznych, apoteozy Radziwiłła „Panie Kochanku", bez tła znużenia, wyczerpania, reakcyi, wstecznictwa. Tu dochodzimy jednak do sedna rzeczy: autorowi brak siły umysłowej do skonstruowania należytego obrazu, ale brak mu także woli, gdyż spętana ona aprioryzmem tendencyjnym, który staje między nim a badanemi zjawiskami, narzuca z góry sympatye i wyroki, przesłania na zawsze prawdę.

Tendencyjność ta w pracach p. Tarnowskiego nie jest niepodzianką — w żadnym jednakowoż tomie „Literatury" nie występuje tak jaskrawo, z pogwałceniem bodaj „dobrego tonu", jak w tym właśnie, a to z powodu bardzo prostego: autor rozprawia o czasach i ludziach bardzo bliskich, z którymi go wiążą rozliczne stosunki i interesy. Jako badacz, jako krytyk, postępuje zupełnie bezceremonialnie. Nie opanował zgoła tego nawet materyału, który Chmielowski w swojem dziele podaje; nie sili się na sąd samodzielny, a powtarza (o Polu, Lenartowiczu, Kraszewskim i t. d.) zdania zupełnie zbanalizowane, powszednie. Gdziekolwiek staje przed zjawiskiem bardziej skomplikowanem — ratuje się najtrywialniejszemi komunałami: wystarczy przeczytać szereg frazesów o Gabryeli, aby poznać, że między nim a poetką i jej problemami gruntowne panuje nieporozumienie. Nareszcie ułatwia sobie zadanie w sposób bardzo prosty: trudności przeskakuje. Powstała dzięki tej metodzie „Historya literatury", pomijająca talenty, utwory, zagadnienia, które ze stanowiska historyi poważne mają znaczenie i nad któremi do porządku przejść nie wolno.

Wystarczy wspomnieć, że w milczeniu pominięci są tacy pisarze, jak twórca naszej powieści psychologicznej, Sztyrmer, poeci: Cypryan Norwid, Leonard Sowiński („Satyra", 1858). Nie do uwierzenia, książka, wydana w r. 1905, pomija milczeniem Cypryana Norwida, postać, około której od lat kilku skupia się z takiem zajęciem uwaga całego naszego literacko myślącego ogółu. I to ma być dzieło — profesora literatury! Pisał je jednak więcej człowiek pewnej partyi, — stąd całe rozprawy, poświęcone utworom i pisarzom dla literatury conajmniej obojętnym, ważnemi za to ze stanowiska partyjnego. O Norwidzie się milczy, gdzie K. Koźmianowi poświęcono dziesięć dużych stronic; Sowiński nie wspomniany — kasztelan Wężyk, raz już poprzednio opiewany, teraz znowu pięć stronic zajmuje; trzy stronice ogółem poświęcono niewątpliwemu poecie, jakim był Mieczysław Romanowski, zaś dwanaście — początkom Szujskiego.

Już same te zestawienia świadczą o tendencyjności skrupułów jakichkolwiek pozbawionej; czy trzeba powtarzać i analizować sądy p. Tarnowskiego? Nie znamy sprawiedliwości, tylko jej ideał, tylko dążenie do niej, a to jest widoczne w sumiennem zestawieniu faktów, w szukaniu przyczynowych związków, w równomiernem, bez uprzedzeń traktowaniu. Metoda p. Tarnowskiego już scharakteryzowana; do kategoryi pisarzy prawie pomijanych należy dodać jeszcze Joachima Lelewela i cały szereg publicystów demokratycznych, gdy konserwatywni są szeroko sławieni i rozbierani. Od sumiennego badacza należałoby wymagać, by charakteryzując pewne osobistości, nie pomijał pewnych faktów psychologicznie bardzo interesujących, a starał się je nam wyjaśnić; dowiedzielibyśmy się może, jakim cudem się stało, że tacy za młodu **czerwoni**, jak Siemieński, Kalinka, Klaczko, Walewski, się przeobrazili, stali się podporami zachowawczości. Ten punkt jednak pomija autor, który mógłby informacyj udzielać bardzo ciekawych, próbuje natomiast rehabilitować pewne jednostki, n. p. Antoniego Walewskiego, chociaż stosunki jego z rządem austryackim są więcej, niż podejrzane; ba, ma p. Tarnowski tyle smaku, że Walewskiego, który za usługi, oddane gabinetowi austryackiemu, otrzymał w Krakowie profesurę, gdy Bielowskiemu i Szajnosze jej odmówiono, zestawia z... Joachimem Lelewelem. Jednego i drugiego traktuje jako „doktrynerów", — nie zważając na źródło „doktryn" i nie darując ich Lelewelowi, gdy Koźmian, Kajsiewicz, Kalinka i t. d. nie są „doktrynerami" i na bezwzględną zasługują cześć.

To są kryterya p. Tarnowskiego i jego dążenia do sprawiedliwości historyograficznej — dążenia, które w tym tomie prawdziwe święcą tryumfy. Wystarczy przeczytać tasiemcowe rozprawy, w których opiewa Kajetana, Stanisława i Jana Koźmianów, Kalinkę i Klaczkę, Pawła Popiela i Helcla lub grupę kaznodziejów z Kajsiewiczem i Goljanem na czele! Wystarczy przeczytać dytyramb, poświęcony „Wiadomościom Polskim", znanemu organowi Hotelu Lambert. Dzieje się atoli przytem rzecz, która rzuca złe światło nie tyle na dobre chęci autora, ile na jego dary umysłowe: oto trochę faktów, które przytacza, przemawia przeciw jego apriorycznym założeniom. Wszystkie hymny, jakie wyśpiewuje na cześć rozumu politycznego i mądrości stanu „Wiadomości Polskich" muszą prysnąć wobec faktu, że głęboko myślący ten organ dyplomacyi Czartoryskich okazał się był w polityce dziecięco naiwnym i niezdolnym do oryentowania się w bieżących zjawiskach: nie poznał się na Napoleonie III, nie rozumiał ówczesnych wypadków włoskich, nie pojmował znaczenia Prus, nie odczuwał wypadków, prących w Polsce do powstania — jednem słowem: ani w jednym z najważniejszych wypadków, co do których głos zabierał, nie okazał zmysłu oryentacyjnego, daru przewidywania, a to jest podobno pierwszą cechą polityka i dyplomaty. Śmiesznemi są więc pochwały, któremi autor obsypuje swoich ulubieńców, gdy rzeczywistość okazuje, że nie dorośli do swoich zadań, że interesom, nad któremi mieli czuwać, najgorsze oddali usługi: frazesy umieli ładne toczyć Klaczko, Kalinka i Koźmianowie — nie zaś studyować ludzi i stosunki rzeczywiste; efekty stylistyczne umieli obliczać — nie logikę wypadków; po największej części złych broniąc spraw, umieli oszałamiać ciężko myślących salonowców — nie zaś życie oszukiwać, które też przeszło nad nimi do porządku dziennego. Z książki p. Tarnowskiego, porównywanej z wymową rzeczywistości, wynika to najwyraźniej.

Jedyna to zasługa książki, na którą się złożyła zarówno kompromitująca ignorancya, jak i nie przebierająca w środkach tendencyjność. Gładkie jej frazesy, podobnie jak elokwencya „Wiadomości Polskich", prawdy i logiki życia w błąd nie wprowadzą.

Wilhelm Feldman.

gruchnęła wiadomość, że Fallières zwyciężył. Do sali, która opustoszała, zaczęli nagle wracać uczestnicy kongresu, rozprawiając gwarnie. Wreszcie o trzy kwadranse na czwartą wiceprezydent senatu, Antonin Dubost, ogłosił wynik głosowania. Armand Fallières został wybrany prezydentem republiki. Cała lewica powitała ogłoszenie to frenetycznemi oklaskami. Nastąpiły potem przemowy powitalne i odpowiedzi Fallières'a, o których już wczoraj pisaliśmy. Dziś dodajemy tylko ten szczegół, że na dworcu kolei prezydent Izby deputowanych, Doumer, kontrkandydat Fallières'a, złożył życzenia nowemu prezydentowi.

Życiorys Fallières'a, tudzież najważniejsze daty z jego działalności publicznej, równie jak ocenę doniosłości jego wyboru, podaliśmy już poprzednio, obecnie pomówimy nieco o jego życiu prywatnem. Fallières jest wysokim, silnie zbudowanym mężczyzną o wielkiej, wesołej twarzy południowca. Siwe włosy kędzierzawe i posiwiała broda otaczają tę twarz, dodając powagi jowialnemu wyrazowi twarzy. Fallières chcąc zapobiedz otyłości, używa dużo ruchu na wolnem powietrzu. Wstaje wcześnie już o godzinie 8 rano przychodzi do swojej pracowni, gdzie jednakże nie długo przebywa, codziennie bowiem wychodzi na większą przechadzkę. Wraca o godzinie 10 i pracuje do 12, poczem spożywa śniadanie. Fallières je i pije dużo, a wino z własnej piwnicy w Loupillon przenosi nad inne.

Pani Fallières jest zawołaną gospodynią i bardzo miłą panią domu, umiejącą jednać sobie przychylność gości. Nie jest wcale skąpą, ale rządy w domu sprawuje po mieszczańsku i często ze swoją kucharką idzie na targ w St. Germain, ażeby poznać ceny wiktuałów. Państwo Fallières mają dwoje dzieci, córkę Annę i syna Andrzeja, który liczy 30 lat życia i jest adwokatem w Paryżu. Nowy prezydent jest zamożnym i prawdopodobnie będzie gorliwie wypełniać obowiązki reprezentacyjne „pierwszego obywatela“ kraju.

Pomiędzy Fallières'em a Loubetem istnieją od dawna stosunki prawdziwie przyjacielskie. Obaj są zawołanymi myśliwymi i na tem polu rywalami. Loubet dzierży prym w polowaniu na bażanty, Fallières zaś ma być nieprześcignionym w strzelaniu do zajęcy. Loubet nie lubi muzyki, dla Fallièresa jest biesiadą artystyczną dobra opera. Ulubionym jego kompozytorem jest Mozart. Fallières nie pali ani papierosów, ani cygar i nie gra w karty. Listów nigdy sam nie pisze, lecz je dyktuje sekretarzowi.

Jakie są obowiązki i prawa prezydenta republiki? Przeciwnicy republiki nazwali złośliwie prezydenta „machine à signer“, to znaczy maszyną do podpisywania. Tak źle nie jest, chociaż ustawa zakreśliła działalności prezydenta dosyć ciasne granice. Prezydent republiki razem z Izbą deputowanych i Senatem posiada władzę prawodawczą, a mianowicie uchwalone przez obie Izby ustawy ogłasza i czuwa nad ich wykonaniem. Dalej ma prawo amnestyi w poszczególnych wypadkach, amnestya ogólna może być tylko uchwaloną przez parlament. — Prezydent jest najwyższym wodzem całej siły zbrojnej, równie armii lądowej, jak i marynarki, tudzież obsadza wszystkie wojskowe i cywilne stanowiska, i już ten jeden przywilej daje mu znaczny wpływ na sprawy kraju. Jest przedstawicielem Francyi na zewnątrz i jemu oddają ambasadorowie i posłowie obcych mocarstw swoje papiery uwierzytelniające. Do tego należy dodać nie wspomniany zresztą w ustawie, ale ważny fakt osobistego stykania się prezydenta republiki z obcymi panującymi. Czasami podczas takich odwiedzin jednego z obcych panujących w Paryżu, albo podczas odwiedzin prezydenta za granicą, ważne sprawy bywają ustnie załatwiane. Podczas swojej prezydentury Loubet przyjmował w pałacu Elizejskim królów: angielskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, włoskiego, szwedzkiego, greckiego, wreszcie książąt: bułgarskiego i czarnogórskiego.

Na wypadek konfliktu pomiędzy prezydentem republiki a obu ciałami prawodawczemi, ustawa przepisuje, że prezydent zapomocą umotywowanego orędzia może wezwać obie Izby, ażeby ponownie obradowały nad pewną sprawą. W porozumieniu z Senatem może prezydent rozwiązać Izbę deputowanych przed upływem kadencyi. W takim razie muszą nowe wybory odbyć się w ciągu trzech miesięcy. Wedle konstytucyi z dnia 25 lutego 1875 r., każdy akt prezydenta musi być kontrasygnowany przez ministra. Prezydent nie może ministra usunąć, ale może odmówić mu swojego podpisu.

Roczna płaca prezydenta republiki wynosi 1,200.000 franków, a więc 100 000 miesięcznie. Pomieszkanie ma w pałacu Elizejskim, a na lato rozporządza dawnemi zamkami królewskiemi, np. w Fontainebleau, albo w Rambouillet. Loubet tudzież jego poprzednicy chętnie przebywali w Rambouillet, gdzie są bardzo dobre polowania.

Z pism rosyjskich.

(Proces Schmidta. — Wyjątkowy dygnitarz. — Obcoplemieńcy na barykadach w Moskwie — Związek niepłacących. — Kluby. — P. Zaleski. — Energiczna odezwa.)

Proces porucznika Schmidta, dowódcy zbuntowanego okrętu „Oczakow“, odbędzie się w Kerczu. Prócz Schmidta oskarżonych jest 260 marynarzy i 8 rewolucyonistów. Związek adwokatów wybrał z pośród siebie najtęższe siły dla obrony oskarżonych, a mianowicie Erlstowa, Zaradnego, Pergamenta i Wróblewskiego z Wilna; ten ostatni cieszy się ogromną popularnością wśród palestry rosyjskiej od chwili swoich świetnych przemówień na zjeździe ziemców. Ostatnie przesłuchanie Schmidta trwało cztery godziny. Między innemi oświadczył on: „Chcą mnie zrobić waryatem. Gdyby tak było, to w takim razie Rosya liczyłaby 100 milionów waryatów“. Schmidta, o ile wiadomo, mają sądzić jako dymisyonowanego oficera, który w chwili buntu na „Oczakowie“ nie znajdował się już w służbie czynnej. Nawiasem mówiąc, Schmidt miał jeszcze nie wiedzieć o swojej dymisyi. Syn jego, uczeń szkoły realnej, schwytany na „Oczakowie“, po całomiesięcznem więzieniu w kazamatach, został puszczony na wolność.

— Są jednak wśród rosyjskich gubernatorów i naczelników powiatowych ludzie, których ustąpienie ze stanowisk ogół wita z żalem. Tak jak w Wilnie powszechnie żałują generała Frezego (rada miejska nadała mu jednogłośnie obywatelstwo honorowe), tak w okręgu zakaspijskim serdecznie żegnano generała Usakowskiego. „Ustąpienie jego — pisze Aschabad — to fakt smutny. Wina jego leży w tem, że podczas ogólnej bachanalii administratorów starego porządku, zwierzęco obchodzących się z zwolennikami ruchu wolnościowego, nie chciał podzielać laurów Kurłowych, Neihardtów i t. p. Wina jego leży w tem, że nie przelał ani jednej kropli krwi, nie dopuścił się ani jednego gwałtu... Cały swój wpływ, cały swój wysoki rozum, całą swoją uczciwość wytężył on w tym kierunku, ażeby kraj nasz przeżył czasy ogólnej rewolucyi z najmniejszą ilością ofiar..“ W Aschabadzie nawet powstał sentymentalny projekt, aby prosić satrapów petersburskich o pozostawienie Usakowskiego. „Jeżeli charakterystyka generała tego jest prawdziwą — dodaje „Mołwa“ — to trudno nie podziwiać naiwności mieszkańców kraju zakaspijskiego“. Nie takich ludzi potrzebuje ministeryum Wittego.

— Wspominaliśmy już, że rozmaite gadzinowe pisma rosyjskie, występując z nienawiścią przeciw Polakom i innym „obcoplemieńcom“, przypisują im nawet winę... wybuchu rewolucyi w Moskwie. Ba, znalazł się nawet mąż, który dostarcza na to dowodów. Pan Simbirskij, specyalny korespondent „Słowa“, przytacza swą rozmowę z jakimś oficerem, który w chwili rewolucyi powrócił z Mandżuryi do Moskwy. Kiedy pociąg dojechał do stacyi, okrążyli go rewolucyoniści i żądali od oficerów oddania broni. Ów oficer wyprosił sobie zatrzymanie szabli, ponieważ „nie może bez niej pokazać się naczalstwu“. Rewolucyoniści uznali ten ważny (!) powód i byli tak łaskawi, iż pod konwojem odstawiali tego bohatera do naczalstwa; od barykady do barykady przeprowadzało go trzech zmieniających się rewolucyonistów. Jedna z barykad na ulicy Sadowej obstawioną była wielką grupą ludzi, mówiących po polsku. „Po oddaniu mnie im — opowiada ów oficer, wynaleziony przez p. Simbirskiego — zaszło straszne nieporozumienie. Zobaczywszy szablę, polska banda sądziła, że zostałem schwytany z bronią w ręku i skazała mnie na śmierć. Rozumiem po polsku i dlatego też zrozumiałem wydany na mnie wyrok... Wtem zobaczyłem zbliżającą się ku nam drugą bandę. Z wielką radością usłyszałem z tyłu znajomy głos: to nasz barin (pan) — puśćcie go, on dobry człowiek. Te słowa wypowiedział mandżurski żołnierzyk (sołdatik), z którym wiele przebyłem niebezpiecznych chwil na wojnie, a który teraz, po uwolnieniu z powodu ran, został członkiem drużyny bojowej. Mój żołnierz gorąco posprzeczał się z Polakami, w końcu mnie odbił i odprowadził na miejsce bezpieczne“. Po tej ładnej bajeczce dla dzieci o cudownem ocaleniu oficera, p. Simbirskij zaręcza na podstawie wielu świadków, że na barykadach było wielu mieszkańców Kaukazu. Wśród rewolucyonistów znajdowali się nawet ludzie zupełnie nie mówiący po rosyjsku. Jeden z rewolucyonistów (i tacy do p. Simbirskiego mieli zaufanie!) opowiadał że jego oddziałem dowodził jakiś Niemiec czy też Anglik, który po rosyjsku nie mówił, a rozkazów udzielał przez tłómacza. Prawdopodobnie jest to taka sama bajeczka, jak z ową polską bandą i jak z tem, co donosiły telegramy, że barykady były budowane według wskazówek obcych specyalistów inżynierów. Kto przegląda ilustracye rosyjskie i widzi w nich podobizny kilkudziesięciu barykad, ten owej sztuki i specyalności w żaden sposób dojrzeć nie może.

— Do rozmaitych związków przybył w Petersburgu... „Związek suflerów“, a w mieście Bałandale (gubernia saratowska) „Związek niepłacących“. — Temu ostatniemu, składającemu się z kupców, przewodniczy niejaki... Worobiew. Korespondent z Bałandy zdaje sprawę ze zgromadzenia tego związku niepłacących (niepłatielszczykow). Przewodniczący na początku posiedzenia zauważył, że trudno obecnie wykupywać dokumenty handlowe, ponieważ niewiadomo, komu płacić, czy obecnemu czy przyszłemu rządowi. Wprawdzie związkowych ochłodziła uwaga, że za niewykupienie dokumentów grozi im potrójna kara, ale bądź co bądź większość zgodziła się z opinią przewodniczącego. Nie rozstrzygnięto natomiast dwu spraw: czy wykupywać weksle i czy dorożkarze mają opłacać miejsca za place?

— Wszystkie kluby w Moskwie zamieniły swoje zwykłe nocne zajęcia na dzienne. „Posiedzenia“ ich odbywają się obecnie od godziny 1 po południu i ciągną się do północy, przyczem podczas dnia gra w winta i bakarata takserno żarliwie jest uprawianą, jak przedtem całemi nocami. Mimo to klubom grozi niebezpieczeństwo. Główny bowiem dochód stanowią kary za grę po północy. Kary te w klubie szlacheckim wynosiły w roku zeszłym 40.000 rubli, a w klubie kupieckim 62 000 rubli. Trzeba będzie chyba zmienić statuty i uznać, że północ rozpoczyna się o godzinie 6 wieczorem.

— Oprócz prof. Władysława Zaleskiego, który w Kazaniu tak gorąco popiera samodzierżawie i wysyła czułe telegramy do Wittego, znalazł się drugi Zaleski, wyznający takie same zasady. Ponieważ pod odezwą potępiającą ludzi prywatnych, którzy na ochotnika zajmowali się wyręczaniem urzędników poczty podczas strejku, znajdowały się podpisy: S. Zaleski, B. Zaleski i Zygmunt Zaleski, przeto p. Zygmunt, syn Kazimierza, Zaleski, technolog-inżynier, ogłasza wszem i każdemu z osobna, że z tamtymi Zaleskimi nie ma nic wspólnego.

— „Narodnoje chozjajstwo“ donosi, że na stacyi Sarny rozlepiono następujące ogłoszenie:

„Niżej podpisany, zarządzający przewozem wojska, poleca użycie środków energicznych. Kula i bagnet powinny być w pełnym ruchu, bez krępowania się rezultatami. Jeżeli robotnicy nie wypuszczą parowozów — strzelać. Do wieczora ma być ruch przywrócony. Powtarzam jeszcze raz: kula i bagnet powinny być w pełnym ruchu. Maszynistom, zajmującym mieszkania rządowe, zaproponować trzykrotnie, aby wyjechali na parowozach, a w razie odmowy pierwszego, który otworzy usta, zabić na miejscu, a rodzinę wyrzucić z lokalu, oraz tych, którzy nie zechcą jechać na parowozie. Telegramy wywiesić na stacyi, jako ogłoszenie.

Zawiadujący przewozem wojska
podpułk. Jabłońskij.“

Kronika.

Kraków, 19 stycznia.

Zasypali się! Ostatni wiec ludowy w Krakowie przyczynił się znowu do silnej koncentracyi Wszechpolaków ze stańczykami. „Czas“ i „Słowo Polskie“, par nobile fratrum — nie mogą się uspokoić z powodu przebiegu tego wiecu i wysuwają, jako straszaka, cytat posła Bojki z „Wesela“ Wyspiańskiego o tem, jak to chłopi „mocni są w pysku, chociaż cepy wiszą na bolsku“. Cytat, jak wiadomo, miał być przypomnieniem, że „chłopi“ lubią wiele gadać, a jak przyjdzie do roboty publicznej, to ich nie ma. Nawoływał więc przedstawiciel ludu a poseł sejmowy z miasta Lwowa, aby lud nie poprzestawał na wiecach i na rezolucyach, lecz przy wyborach głosował solidarnie na posłów ludowych. Każdy normalnie myślący, złą wolą nie kierujący się uczestnik wiecu, tak słowa Bojki zrozumiał, i nikt się niemi nie gorszył. Wszelkie więc straszenie „panów“ cepami jest w tym wypadku o tyle śmieszne, o ile nie jest niesmaczną insynuacyą.

Ale zwolennicy „Czasu“ tak się zapalili do tych „cepów“, że tracą formalnie równowagę myśli. Jeden z tych panów stwierdza w tym organie „z ubolewaniem, że „Nowa Reforma“ nie może mieć o tem zdania, gdyż, wedle jej sprawozdania, poseł Bojko wcale o cepach nie mówił, i że w sprawozdaniu „Nowej Reformy“ niema o tem ani słówka“.

Na tem epokowem spostrzeżeniu oparł ów pan całą swoją eskapadę na „Nową Reformę“. Tymczasem spostrzeżenie jego jest z gruntu fałszywe. Odsyłamy ciekawych do Nru 11 „Nowej Reformy“, gdzie na stronicy 2 w pierwszej szpalcie znajdzie każdy, kto czytać umie i zechce, najwyraźniej w świecie zamieszczone sprawozdanie z przemówienia posła Bojki wraz z owym cytatem o cepach, którymi konserwatyści i Wszechpolacy tak się wystraszyli.

Najwidoczniej redaktorzy „Czasu“ nie przypuszczają, aby panowie, darzący ich artykułami, mogli swoje napaści na „Nową Reformę“ opierać na lotnym piasku własnego złudzenia, i nie prowadzą w tym kierunku obowiązującej każdego redaktora kontroli.

Zasypaliście się fatalnie!

Rocznica styczniowa. Dnia 20 b. m. odbędzie się w kościele N. M. Panny nabożeństwo o godz. 11 przed południem. Kazanie wygłosi ks. Bandurski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór akademicki. Dyrekcye wszystkich szkół średnich zwolniły młodzież szkolną od nauki, aby wzięła udział w nabożeństwie. O godz. 6 wieczór nastąpi zebranie pod pomnikiem A. Mickiewicza, w którym weźmie udział kongregacya kupiecka, Koło mieszczańskie, młodzież szkół średnich męskich i żeńskich z profesorami, Sokół, straż ogniowa i młodzież akademicka. Z wieży Maryackiej będzie odegranym hejnał, poczem pochód ruszy na cmentarz.

Ku uczczeniu 43 rocznicy bohaterskich bojów 1863 i 64 r. odbędzie się w niedzielę d. 21 b. m. uroczysty obchód w sali krakowskiego Sokoła, przy współudziale prof. dra Stanisława Kozłowskiego, artysty dramatycznego p. Andruszewskiego, który wygłosi deklamacyę, panów: Antoniego Isakowicza, Bolesława Walewskiego, Stanisława Pychora, oraz amatorskiej orkiestry sokolej. Początek uroczystości o godz. 7 wieczorem po zapowiedzianym na ten dzień koncercie ludowym i niezawiśle od niego. Komisya obchodowa ostrzega, że podczas wykonywania poszczególnych punktów programu drzwi sali będą zamknięte. Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza przy linii A B, Rynek główny, bezpośrednio zaś przed uroczystością u wejścia do sali.

Święto Jordanu. Dzisiaj przed południem odbyła się w tutejszej ruskiej cerkwi pod wezwaniem św. Norberta uroczysta ceremonia ruskiego święta Jordanu (Bohojawlenije). O godz. 10 rano odprawił w cerkwi, wobec przepełnionego kościoła zamieszkałymi w Krakowie Rusinami, uroczyste nabożeństwo ks. prałat Borsuk, poczem udała się przed kościół na planty procesya, gdzie wśród wiosennej pogody dopełniono ceremonii święcenia wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordanu.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała komisya brukowo-kanałowa Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. Komisya przyjęła oferty na dostawę materyału do brukowania ulic, rozpatrywała sprawę nowych robót brukarskich przy placu targowym Jabłonowskich, oraz omawiała sprawę budowy nowego wielkiego kolektora wzdłuż brzegu Wisły, z powodu że ekspozytura budowy kanałów wodnych w Galicyi zażądała od krakowskiego magistratu przedłożenia planów takiego kolektora, stojącego w związku z budową dróg wodnych. Szczegółowe wnioski w tych sprawach przedłożone zostaną najprzód sekcyi ekonomicznej, następnie pełnej Radzie miasta.

Z Koła artystyczno-literackiego. We środę dnia 31 b. m. odbędzie się w Kole walne zgromadzenie członków dla wysłuchania sprawozdania zarządu za rok 1905 i wyboru nowego wydziału. Po zgromadzeniu odbędzie się licytacya gazet.

Loterya fantowa. W niedzielę 21 b. m. w sali „Grand-Hotelu“ odbędzie się loterya fantowa na korzyść Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie. Bilety po 40 hal. (co płaty wygrywa). Wstęp na salę 60 hal., dzieci płacą połowę. Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka. Początek o godz. 3½ po południu.

Prosimy Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze wzięcie udziału w loteryi ze względu na biednych, niezdolnych do pracy starców i osierocone dzieci, utrzymywane przez Towarzystwo.

Prezesowa: Krystyna Andrzejowa Potocka. Wiceprezesowe: Anna Antoniowa Potocka. Marya Retingerowa.

50.000 koron. Dzisiaj do urzędu kasy miejskiej w Krakowie zgłosił się zastępca tutejszej filii „Živnostenska Banka“ z Pragi, i przedłożył los miasta Krakowa Nr 8.719, który w tegorocznem ciągnieniu wygrał kwotę 50 000 koron. Po sprawdzeniu że los jest oryginalny, zgadza się z dokumentami kasy, jak n. p. księgą sznurową takich losów i t. p., przedstawiciel wymienionej instytucyi zabrał los z powrotem, by odesłać go centralnej dyrekcyi tego banku w Pradze, gdzie osoba, której los jest własnością, zrealizuje go na gotówkę. Jak widzimy z tego w roku bieżącym główna wygrana Krakowa padła na mieszkańca Czech.

Z sądu karnego. I kadencya (lutowa) rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się dnia 5 lutego rozprawą przeciw p. K. Kaczanowskiemu, redaktorowi „Naprzodu“, o obrazę czci, popełnioną drukiem. Dalsze rozprawy rozpisane zostaną w tych dniach.

Kradzież 27.000 koron. Śledztwo sądowe w sprawie kradzieży worka pocztowego z 27.000 koronami objął sędzia śledczy dr Nowotny, który już kilkakrotnie przesłuchiwał obwinionego Antoniego Mayera. Żona Mayera, zostająca pod zarzutem współwiny w zbrodni kradzieży, została puszczoną na wolną stopę, a dyrekcya poczty, aż do rozprawy i prawomocności wyroku, płaci jej i na utrzymanie małoletnich dzieci dwie trzecie płacy jej męża. Rozprawa karna przeciw Mayerowi odbyć się może z końcem kadencyi lutowej.

Zuchwały rabunek. Onegaj o zmierzchu, prawie jeszcze za dnia, na przechodzącą ulicą Floryańską panią N. N. napadło trzech wyrostków i ograbiło ją z niesionych przy sobie pieniędzy, w kwocie kilkudziesięciu koron. Policya zdołała schwycić jednego z rabusiów, którym okazał się 18-letni znany złodziej Pietrucha. Dalsze śledztwo w toku.

Zapasy siłaczy. Wczoraj wystąpiły do walki w cyrku Sarrasaniego trzy pary siłaczy. Pierwszy bił się Pierrod de Colosse z Jankiem, którego położył po 4 minutach walki.

W drugą parę stanęli do zapasu Bieńkowski przeciw Lurichowi. Bieńkowski ogłosił, że jeżeli w ciągu 20 minut go nie położy, wypłaci mu 300 koron. Gdy pieniądze zostały złożone u jurorów, walka się rozpoczęła. Pomimo olbrzymiej przewagi Bieńkowskiego, który od pierwszej chwili górował siłą nad przeciwnikiem, nie powiodło mu się w ciągu 20 minut położyć Luricha, gdyż tenże z zadziwiającą zręcznością umiał w krytycznej chwili wywijać się z pod grożącego przeciwnika. Nagroda wypłaconą została Lurichowi wśród gromkich oklasków widowni.

W trzecią parę stanęli do walki Ettinger z Chlorentem. Walka ta wobec poprzedniej mało budziła zainteresowania. Po 5 minutach Ettinger powalił Chlorenta.

Aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa. — Wczoraj podaliśmy wiadomość z Białej pochodzącą, jakoby oprócz Frauenknechta, podejrzanego o szpiegostwo, aresztować miano w omawianej sprawie „geometrę w Żywcu i Kętach“. Korespondent nasz widocznie co do zawodowego zajęcia aresztowanych, których nazwiska jednak nie wymieniał, w błąd był wprowadzony, gdyż od pp. Chrzanowskiego i Kozłeckiego, jedynych geometrów w Żywcu, otrzymujemy dzisiaj telegraficzne sprostowanie tej wiadomości w tym kierunku, iż jest ona, o ileby do ich osoby odnieść się mogła, z gruntu fałszywą. Obaj ci panowie geometrzy ze sprawą Frauenknechta nic nie mają wspólnego, z żadną władzą też z tego powodu nie mieli do czynienia i w urzędowaniu swojem nadal pozostają.

Czytelnia polska w Białej. Piszą nam z Białej: Poważna kresowa placówka, Czytelnia polska w Białej, ukończyła 39 rok istnienia, założono ją bowiem w r. 1867. Dobiwszy się z trudem własnego, ale dotąd bardzo obciążonego budynku przy placu Franciszka, spełnia jak może swoje zadanie, skupiając Polaków z Białej i okolicy i dając przytułek innym polskim stowarzyszeniom, jak Czytelnia Pań i Stowarzyszenie rękodzielników. W ubiegłym roku liczyła Czytelnia 120 członków, a więc nie tylu, ilu by właściwie liczyć mogła i powinna. Rozmaite były tego przyczyny, a nowy wydział ma wdzięczne pole działania w tym kierunku. Książnica Czytelni liczy 1592 dzieł dobrze oprawnych i uporządkowanych, oraz 100 roczników pism, a nowo ułożony katalog jeszcze w bieżącym miesiącu opuści prasę drukarską. W ciągu ubiegłego roku doszło do skutku pewnego rodzaju zjednoczenie z Sokołem, które nadal podtrzymać należy, bo w zgodzie mogą obydwa towarzystwa skuteczniej spełnić swoje zadania. Nowo obrany wydział daje w tym kierunku pewną rękojmię, bo prawie w połowie składa się z członków wydziału Sokoła. Dotychczasowy prezes i członek honorowy Czytelni p. rejent Mycielski nie przyjął ponownego wyboru, wobec czego godność prezesa złożono w ręce nadinżyniera p. Glatmana; wiceprezesami zostali pp. Jabl Alojzy i Emilian Mrdaczek. Do wydziału na rok 1906 wybrano pp. Andersa, Bratrę, Chochorowskiego, Kunsia, Katza, Ohlego, Smalca i Szadę; na zastępców wybrani pp. Pacześniowski, Krynicki, Weinstein i Grucel; do komisyi kontrolującej pp. Brodacki, Bobak i Opuszyński. Podczas walnego zgromadzenia odbyła się licytacya na podprenumeratę czasopism. W poniedziałek nowy wydział ukonstytuował się w ten sposób: sekretarzem wybrano p. Smalca, gospodarzem i czasopiśmiennym p. Mrdaczka, skarbnikiem p. Jahla, bibliotekarzem p. Ohlego, przewodniczącym komisyi zabawowej p. Glatmana.

Szkarlatyna w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam: Komisarz rządowy, p. Madurowicz, wydał dzisiaj następujące ogłoszenie: „Wobec przesadnych a nieprawdziwych pogłosek o stanie szkarlatyny w Zakopanem, ogłaszam publicznie, że od d. 9 grudnia do 18 stycznia było w Zakopanem 11 wypadków szkarlatyny, z tego 4 rekonwalescentów, 3 leczy się w szpitalu, 4 izolowano w domach.“ Podpisano komisarz rządowy: Madurowicz.

Tarnów. Walne zgromadzenie Towarzystwa szkoły ludowej odbędzie się nie d. 21 b. m., jak mylnie podano, lecz dnia 28 b. m. — Dnia 20 b. m. staraniem Towarzystwa miłośników sceny odbędzie się przedstawienie amatorskie „Sabinek“ Schoenthana. Czysty dochód przeznaczony na biedną młodzież seminaryum nauczycielskiego. — W lutym zaś Towarzystwo muzyczne wystawia własnemi siłami operę Moniuszki p. t.: „Jawnuta“, której nie grano dotychczas na żadnej scenie polskiej.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj aresztowano tu adwokata przysięgłego p. Radlińskiego.

— „Kuryer Warszawski“ pozyskał nowego redaktora w osobie p. Konrada Olchowicza, jednego z zięciów pani Wacławowej Szymanowskiej, który faktycznie kierował tem pismem od pół roku w miejsce chorego dra Jana Brzezińskiego.

Ubiegłej nocy zasztyletowano niejakiego Jana Algeta, niewiadomego zajęcia. Sprawca niewiadomy.

Strejk lekarzy. Wydział związku praktykujących lekarzy w Austryi Dolnej z wyjątkiem Wiednia, tudzież stowarzyszenie dolno-austryckich lekarzy gminnych rozesłały do władz krajowych okólnik w sprawie strejku. Wymienieni lekarze oświadczają, że z dniem 1 lutego solidarnie usuwają się od szczepienia urzędowego, od lekarskiego badania szupasników i włóczęgów, tudzież od opieki lekarskiej nad podrzutkami, jeżeli do tego czasu władza krajowa nie przyzna im za wspomniane czynności odpowiedniego honoraryum.

Wykreślenie z listy adwokackiej. Przed senatem trybunału najwyższego w Wiedniu odbyła się tajna rozprawa nad rekursem adwokata wiedeńskiego, dra Ottona Frischauera, który wniósł rekurs przeciwko orzeczeniu Izby adwokackiej, pozbawiającemu go prawa wykonywania praktyki adwokackiej. Powodem tej uchwały było zachowanie się dra Ottona Frischauera w znanej sprawie b. posła Walewskiego, który skarżył br. Poppera o odszkodowanie. Już przedtem z powodu procesu hr. Milewskiego Izba adwokacka zamknęła Frischauerowi biuro na 6 miesięcy. Trybunał najwyższy odrzucił rekurs Frischauera, który też został stanowczo wykreślony z listy adwokatów.

Staczanie się lawin. Jak donoszą z Insbruku, skutkiem panującego od kilku dni upalnego wiatru „scirocco“ lawiny w Alpach staczają się często i powodują nieszczęśliwe wypadki. Na górze Wieders berg lawina zasypała czterech turystów, których jednakże po mozolnej pracy zdołano odgrzebać z pod śniegu. Na Piramidenspitze lawina powaliła dwóch turystów i zasypała ich aż po głowy. I tych zdołano uratować! Czterech braci Leiterów zasypała lawina na Krenzjöchl, a w dolinie Pitztal pewnego wieśniaka.

Delegaci mocarstw w Algeciras mieszkają z wyjątkiem Anglików, Francuzów i Maurów, w hotelu „Królowa Krystyna“, który wznosi się nad wybrzeżem zatoki Algeciras, naprzeciwko Gibraltaru, pośród wspaniałych gajów palmowych i pomarańczowych. Delegaci francuscy zajmują 5 pokojów w wynajętej willi koło hotelu. Delegat hiszpański i prezydent konferencyi, ks. Almodovar, w pomieszkaniu swojem posiada przyrząd telegraficzny i w ten sposób może porozumiewać się każdej chwili ze swoim rządem. Pokoje hotelowe włoskich przedstawicieli mają widok na północ, od strony południowej umieścili się delegaci Stanów Zjednoczonych, którzy przez okno mogą widzieć 4 krążowniki amerykańskie, stojące w porcie na kotwicy. Niemcy mają 7 pokojów. Hr. Tattenbach przybył do Algeciras ze swoją żoną. Liczba korespondentów, którzy przybyli przeważnie z Ameryki, Anglii, Niemiec i Francyi, jest tak znaczną, że wielu z nich dla braku miejsca musi mieszkać w Gibraltarze. Dziennikarze francuscy wynajęli do spółki osobną willę dla siebie.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 8 powieści Bolesławity p. t. „Emisaryusz“.

Błąd druku. W fejletonie p. t. „Nowy tom literatury prof. Tarnowskiego“ wczorajszego numeru „Nowej Reformy“, szpalta druga, wiersz 4 od góry, ma być zamiast „zacierać“ promotejskie dumy Mickiewicza — wcielać.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 22 bm o g. 6 wieczór.

Odczyt. P. Lucyan Rydel wygłosi w sali hotelu Saskiego w najbliższy poniedziałek o godzinie 5 po południu odczyt o Savonaroli. Dochód z odczytu przez aczo- na rzecz krakowskiego Koła pomocy narodowej. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

W Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski) odbędzie się jutro w sobotę 2[illegible] b. m. o godzinie 4 po południu zwykła pogadanka. P. W. Horowicz mówić będzie o „katolickiej organizacyi robotników w Związku krakowskim“. Wstęp dla członków i sprowadzonych przez nich gości 10 h.

Z „Eleuteryi“. Wieczorek ku uczczeniu powstania roku 1863 odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Jagiellońska l. 5, I p) w niedzielę 21 b m. o g. 7 wieczór. W programie słowo wstępne p. Tabaczyńskiego, odczyt p. G. Baumfelda, chór, deklamacya, skrzypce, śpiew solowy. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

Akademicy abstynenci odbędą w sobotę 20 b. m. o 8 wieczór zebranie w lokalu „Eleuteryi“ w sprawie organizacyi. Zarząd prosi o liczny współudział.

Podziękowanie. Zarząd szkoły polskiej w Ostrawie Polskiej składa w imieniu dziatwy szkolnej za nadesłane podarki i dary na drzewko paniom M. Grabowskiej z Milówki, W. Soleckiej ze Sporysza i p. Hordyńskiemu z Wieliczki staropolskie „Bóg zapłać“. Zarząd szkoły: Tad. Wiśniowski.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Wujaszek Jan“, sztuka w 4 aktach A. Czechowa.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Urzędowa żona“.

W poniedziałek: „Terakoja“, „Wesele“ i „Warszawianka“.

Z kalendarza. W sobotę 20 stycznia: Fabiana i Sebastyana mm.; w niedzielę 21 stycznia: Agnieszki p.; w poniedziałek 22 stycznia: Wincentego i Anastazego m. Wschód słońca 20 stycznia o godzinie 7 min. 39, zachód o godz. 4 m. 10; długość dnia godzin 8 m. 4[illegible].

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 stycznia temperatura doszedł od — 1.0 do + 4.6 C., barometr opadał. Dnia 19 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru [illegible] mm., termometru + 8.9 C.; wiatr wschodni. Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 19 stycznia: zachmurzenie zmienne, miejscami opady.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **O Morskie Oko.** Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Gradcu przez Oswalda Balzera. Z planem sytuacyjnym. Lwów, 1906. (Odbitka z „Przewodnika naukowego i literackiego“). — Str. 254.

Książka niniejsza pozostanie pamiątką i historycznym zarazem dokumentem głośnego sporu galicyjsko-węgierskiego o Morskie Oko, rozstrzygniętego przed dwoma laty przez sąd polubowny w Gradcu, na naszą korzyść. Że wyrok ten tak pomyślnie dla nas wypadł, nie mała w tem zasługa gorliwego i świadomego sprawy rzecznika i obrońcy polskich praw przed tym sądem, prof. Oswalda Balzera, który świetnym naukowym i prawniczym wywodem swym zdołał przekonać sędziów polubownych o słuszności naszych praw i spowodować korzystny dla nas wyrok. Kto zna przebieg sprawy, usposobienie opinii publicznej, węgierskiej i polskiej — ten wie, że wobec sceptycyzmu i niechęci dla naszych żądań i praw, tylko najgruntowniejszy, ściśle rzeczowy i wszechstronnie na podstawie dokumentów historycznych i źródeł zestawiony wywód mógł przechylić szanse na naszą korzyść. Taką też była obrona prof. Balzera. Obecnie po upływie lat dwóch od rozstrzygnięcia pamiętnej sprawy pojawia się literackie jej opracowanie obrony prof. Balzera. — Autor i obrońca rozszerzył w tej księdze tekst wywodów swych, zużytkowawszy cały materyał, jakiego dostarczyło w toku rozprawy postępowanie dowodowe i dzięki temu powstał wyczerpujący obraz całego sporu o Morskie Oko w jego dziejowym rozwoju, zakończony historyczno-prawnem uzasadnieniem polskiej własności spornego terytoryum. Jako historyk i prawnik zarazem prof. Balzer kładzie nacisk na genezę historyczną sporu. Sięga aż po rok 1320 do tak zwanego dokumentu Kokosza, kreśli stan rzeczy w XVI i XVII wieku, dowodzi, że aż do roku 1764 terytoryum sporne było w posiadaniu Austryi. Od tego stadyum sprawa zaczyna się wikłać. Prof. Balzer omawia akcyę Töröka, zdjęcia Seegera i Józefińskie, jako uzasadniające prawa węgierskie, obala ich znaczenie i kończy świetnym wywodem praw polskich do Morskiego Oka.

Księga jest nietylko historycznym cennym dokumentem i przyczynkiem, ale posiada wartość naukową jako owoc niestrudzonych kilkoletnich badań uczonego prawnika, który wytężył wszystkie siły, całą erudycyę uczonego badacza i bystrość prawnika, aby wywalczyć zwycięstwo słusznej sprawy. Sprawa o Morskie i ogłoszenie tej księgi z nazwiskiem prof. Balzera spłata jasny promień zasługi.

W. Pr.

— **Przegląd muzyczny** Nr 6 i 7 przynosi następujące artykuły: H. Cepnik „Z zagadnień teatralnych, L. Gruder „Werther“ Masseneta, St. Bur-

sa „Muzyka i teatr w Krakowie“, St. Meliński „Puccini na lwowskiej scenie“, A. Chybiński „Potrzeba kultu dawnej muzyki wokalnej“, „Z Monachium“, „Z Zurychu“ i t. d.

Dział ekonomiczny.

✂ Z Towarzystwa Kółek rolniczych. Ze Lwowa piszą nam:

Do zarządu głównego zgłaszają się coraz liczniej włościanie o pośrednictwo w zakupnie rasowych świnek i knurków z chlewni zarodowych, oraz buhajków ras oldenburskiej, simentalskiej i czerwonej krajowej. Właściciele obór i chlewni zarodowych, mający odpowiedni materyał na sprzedaż, zechcą zgłaszać swe oferty do zarządu głównego, z podaniem ceny za kilogram żywej wagi. Każdą otrzymaną ofertę zarząd główny podawać będzie do ogólnej wiadomości w organie Towarzystwa „Przewodniku Kółek rolniczych“.

Co roku na wiosnę członkowie Kółek rolniczych starają się nabyć doborowe odmiany owsa i jęczmienia do siewu, oraz ziemniaków do sadzenia. W bardzo wielu wypadkach zakupićby je mogli w najbliższej okolicy, gdyby mieli wiadomość o tem, że są na sprzedaż. Niewiedząc jednak o tem, wydają niepotrzebnie dużo pieniędzy na sprowadzanie z dalszych stron i na koszta pośrednictwa domów handlowych. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych (we Lwowie, ul. Kopernika l. 19, II p.) pragnąc temu zaradzić, uprasza pp. producentów nasion, owsa i jęczmienia, oraz nowych odmian ziemniaków, o łaskawe zgłoszenie artykułów będących na sprzedaż wraz z podaniem ceny. Wszystkie otrzymane wiadomości ogłosi w organie Towarzystwa „Przewodniku Kółek rolniczych“.

✂ Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu przepełnienia magazynów na stacyach kolei północnej ces. Ferdynanda w Krakowie i Oświęcimie wstrzymuje się z dniem 18 b. m. przyjmowanie przesyłek towarowych, przeznaczonych do tych stacyj, z wyjątkiem żywych zwierząt i świeżego mięsa, na przeciąg trzech dni.

Budapeszt, 19 stycznia. Pszenica na październik —.— do —.—, pszenica na kwiecień 1906 17·08 do 17·10; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·86 do 16·88; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 13·98 do 14·—; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·58 do 14·60; kukurydza na maj 1906 13·80 do 13·82; rzepak na sierpień [illegible]8·10 do 28·30.

Oferty dostateczne, [illegible] mierna, usposobienie utrzymane; pogoda niejednostajna.

Ostatnie wiadomości.

— O przebiegu konferencyi marokańskiej nadchodzą szczupłe wiadomości rzeczowe. Wedle doniesienia agencyi Havasa, we środę delegaci mocarstw podczas wzajemnych odwiedzin, lub przechadzek po ogrodzie hotelu „Reina Cristina“ rozmawiali o sprawach, będących na programie konferencyi. Delegaci wyrazili nadzieję, że przebieg konferencyi będzie pomyślny i doprowadzi do pożądanego celu. Odmienną wiadomość otrzymał berliński „Lokal Anzeiger“ od swojego korespondenta, który od początku konferencyi zapatruje się na nią pesymistycznie i zwłaszcza na Francuzów rzuca nieustanne podejrzenia. Otóż korespondent zapewnia, że pomimo pozornie głoszonych dobrych widoków konferencyi, wszyscy delegaci uznają położenie za poważne. Najbardziej zdenerwowani są Francuzi. We francuskich dziennikach prowincyonalnych — dodaje redakcya „Lokal-Anzeigera“ — szczególnie wzdłuż granicy wschodniej, pojawiają się ciągle wiadomości o mobilizacyi. Znajdują one nawet echo u berlińskich dziennikarzy francuskich, którzy liczą się z tem, że jako rezerwowi oficerzy lada chwila mogą być powołani. Zdaje się, że kwestya internacyonalizacyi policyi w Maroku będzie najkrytyczniejszą.

Wczoraj miało się odbyć o godz. 3 po południu nieoficyalne zebranie konferencyi, na którem przygotować miano materyał do następnych obrad bez spisywania protokołu. Czy to posiedzenie odbyło się, telegramy nie donoszą. Dzisiaj, to jest w piątek, jako dzień spoczynku dla świata muzułmańskiego, nie odbędą się obrady konferencyi ze względu na delegatów marokańskich. Tak przynajmniej głosi oficyalny program prac konferencyi.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 stycznia.

W Radzie m. Lwowa r. Chołodecki podniósł wczoraj potrzebę decentralizacyi agend pocztowej kasy oszczędności. Przekazy emigrantów galicyjskich przychodzą do Galicyi zamiast przez banki tutejsze, przez banki pozakrajowe. Fakt ten pociąga za sobą zwłokę i znaczniejsze koszta. Kwestyę powyższą polecono magistratowi rozpatrzeć i ewentualne poczynić wnioski. P. Czarnecki krytykował ostro projekt zaprowadzenia dwurazowej nauki w lwowskich seminaryach nauczycielskich. Zarazem wystąpił przeciw zakazowi dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, aby uczennicom tego zakładu nie wolno było uczęszczać na wykłady uniwersytetu powszechnego. Po dłuższym referacie r. dra Loewensteina uchwalono upoważnić komisyę elektryczną do wdrożenia pertraktacyj o kupno tramwaju konnego. R. dr Mikołajski referował o sprawozdaniu weterynarzy za r. 1904, podał szereg faktów ze stosunków weterynaryjnych. Wytykał on na wstępie, że we Lwowie nie wykonuje się dostatecznie kontroli nad psami, przez co dochody gminy się uszczuplają i środki zapobiegawczo-sanitarne są bardzo słabe. Dzieje się to nietylko we Lwowie. Galicya, według urzędowego wykazu, miała w ostatniem dziesięcioleciu 36% z pośród ogólnej cyfry wypadków wścieklizny w całej Przedlitawii, osób zaś pokąsanych przez zwierzęta wściekłe wypada na Galicyę 42%. W samym Lwowie było w r. 1904 dziesięć wypadków wścieklizny u psów, a 8 wypadków pokąsań osób przez zwierzęta wściekłe. Jeden wypadek nosacizny zdarzył się w r. 1904 u konia, a 35 osób zatruło się studzieniną, kupioną w dwóch masarniach, z tego jedna osoba umarła. W myśl propozycyi referenta uchwalono wezwać magistrat do energiczniejszego wykonywania przepisów o katastrze i opłatach psów przy przestrzeganiu także innych środków zapobiegawczych, oraz, aby magistrat zaostrzył nadzór nad wprowadzeniem obcego mięsa do miasta i bezwzględnie tępił pokątne bicie bydła.

Wydział lekarski lwowski postanowił przedstawić ministerstwu wniosek, aby docenci prywatni dr Bohosiewicz i dr Gońka byli zamianowani równorzędnymi kierownikami mającego być otworzonem ambulatoryum dentystycznego z obowiązkiem udzielania przepisanych dla słuchaczów medycyny kursów i wykładów dentystyki. Uchwalono również przedstawić ministerstwu docenta prywatnego chirurgii, dra Romana Barącza, do tytułu nadzwyczajnego profesora.

Na tem samem posiedzeniu na odnośne zapytanie ministerstwa oświaty oświadczył się wydział lekarski przeciw dopuszczeniu kobiet do habilitacyi na wydziale lekarskim. — Uchwała ta jest krokiem wstecz. Jeżeli kobiety przypuszczono do studyów medycyny i jeżeli kobiety otrzymywać mogą dyplomy lekarskie, zdolniejszym powinno przysługiwać prawo uzyskania habilitacyi uniwersyteckiej.

Fundacya im. A. Mickiewicza wynosiła 10 b. m. 26.430 kor. 10 hal.

Powodzenie Aleksandra Bandrowskiego we Lwowie. Wszystkie pisma lwowskie, notujące wyjątkowe powodzenie obecnego sezonu operowego we Lwowie, przypisują je w niemałej mierze występom Aleksandra Bandrowskiego, którego występy, jako jednej z najcelniejszych sił tej opery, są jej największą atrakcyą i najżywsze też obudzają zainteresowanie. Pierwszy występ w „Lohengrinie“ przyniósł naszemu śpiewakowi sukces najświetniejszy, który dobrze wróży o całym cyklu następnych. „Gazeta Narodowa“ interview swego sprawozdawcy z kapelmistrzem opery p. Riberą, który, jak wiadomo, od r. 1898 należy do składu personalu znanych przedstawień wagnerowskich w Bayreuth i tam miał najlepszą sposobność dokładnie się zapoznać z tradycyą i stylem dzieł Wagnera. Otóż p. Ribera, który jako repetytor solistów-śpiewaków, doskonale obznajomiony jest ze stylem i najnowszemi wymaganiami szkoły wagnerowskiej w Bayreuth, nie miał dość wyrazów uznania i podziwu dla p. Bandrowskiego, jako wykonawcy postaci wagnerowskich. „Słyszałem już dawniej w domu Wahnfried (willa rodziny R. Wagnera) nazwisko p. Bandrowskiego — mówił p. Ribera — lecz nie spodziewałem się poza obrębem Bayreuthu spotkać śpiewaka, któryby miał tak wzorową dykcyę i tak rkazałą postać dla postaci wagnerowskich“. Interpretacya muzykalno-deklamacyjna, gra sceniczna, nie pomijająca najmniejszego szczegółu, będącego w organicznym związku z całym dramatem muzycznym, a szczególnie wielka dusza muzyczna p. Bandrowskiego wywołały w p. Riberze podziw. „Jest to prawdziwy Lohengrin Bayreuthowski, a scena lwowska może być dumną z tego wielkiego artysty“ — były ostatnie słowa p. Ribery.

Na budowę teatru ruskiego we Lwowie zebrano w grudniu 2424 koron; ogólna suma składek na ten cel wynosi 166.982 kor.

Przesadną, jak się zdaje, otrzymało wiadomość ze Stanisławowa „Słowo Polskie“, jakoby w okolicy Nadwórny obawiano się rozruchów chłopskich, skierowanych przeciw Polakom i żydom. Podobno po przedstawieniu amatorskiem, urządzonem 14 b. m. w ratuszu w Nadwórnie przez „Proświtę“ — Rusini rzucali hasło rzezania „na Lachów i żydów“. Ostatecznie odłożyć (!) mieli tę wyprawę na 21 b. m.

Zasądzenie oszusta. Redaktor czasopisma „Informator“ i właściciel biura pośrednictwa w rozmaitych sprawach pod nazwą „Informator“, Jan Litwiński, stanął wczoraj przed sądem oskarżony o zbrodnię oszustwa. Jegomość ten grasował na bruku lwowskim przez długie lata i nieraz miał kollizyę z kodeksem karnym, jako człowiek, trudniący się nałogowo nieczystemi sprawami. Jako właściciel biura pobierał od rozmaitych osób znaczniejsze kaucye w gotówce, którą operował w „interesie“. Kaucye te wypłacał następnie na raty, a każdy z interesantów rad nie rad godził się na spłaty. Nareszcie powinęła się Litwińskiemu noga i jeden z takich faktów doszedł do wiadomości prokuratoryi. Chodziło o kaucyę 300 kor., pobraną od krawca Władysława Kisielewicza. Trybunał zasądził Litwińskiego na trzy miesiące zwykłego więzienia, obostrzonego postem co miesiąca, oraz zwrot pobranej kaucyi. Równocześnie z Kisielewiczem padł ofiarą p. Stan. Mańczukowski, obywatel z Uhornik, pod Stanisławowem, który dał do „interesu“ Litwińskiego 2000 kor. Ale Litwiński był bardzo sprytny, więc pobrał pieniądze w takiej formie, że prokuratorya nie mogła dopatrzeć się istoty zbrodni i pretensyę p. Mańczukowskiego odesłano na drogę cywilną.

Putyra-Połotyński redivivus. Putyra przewieziony ma być do sądu karnego do Tarnopola, gdzie odbędzie się przeciw niemu ewentualna rozprawa sądowa, gdyż pierwsze starostwo tarnopolskie wpadło na trop oszustwa. Putyra jest człowiekiem 40-letnim, żonatym, ojcem 6 dzieci, ale z żoną nie żyje, która też i dzieci ma przy sobie. Zapytywany w śledztwie, czemu żony i dzieci niema przy sobie, odparł z całą naiwnością, że żona gniewa się na niego, bo on jej nie daje na utrzymanie ani centa, gdyż ma na głowie wszystkie sprawy familijne Radziwiłłów i te mu są pilniejsze, niż żona i dzieci. Do winy Putyra nie poczuwa się wcale.

— Kogo ja skrzywdził? Co ja komu wziął? — odpowiadał na czynione mu w śledztwie zarzuty.

Rzeczywiście ze swych niewytłomaczonych manipulacyj heraldycznych Putyra nie ciągnął żadnych korzyści materyalnych. W Kasie oszczędności miał 30 złr. miesięcznie i żył w największej nędzy, bułkami i herbatą tylko, bo z tej skromnej płacy ponosił koszta stampilii, opłat za wydobywanie dokumentów itd. W mieszkaniu jego znaleziono nawet wielką liczbę recepisów pocztowych, które świadczą o wysyłce pieniędzy do różnych urzędów parafialnych, starostw itd. na potrzebne mu dokumenta. Stampilie, jak się zdaje, zamawiał w Wiedniu. — Znaleziono u niego następujące stampilie: 1) Sigillum Ecclesiae S. Nicalai in Wesoła Cracoviae. 2) Sigillum Ecclesiae parochialis Reichvaldensis. 3) Sigill. Eccl. Par. Mor. Ostraviensis. S. Wenceslaus. R. & M. 4) Sigill. Eccl. Decana Teplicensis. 5) Sigillum Ecclesiae Nassiedlensis. 6) Sigillum Ecclesiae parochialis S. Catharinae V. M. in Uhrynów. 7) C. k. Namiestnictwo we Lwowie. 8) C. k. gimnazyum w Jarosławiu. 9) Zarząd szkoły czteroklasowej ludowej pospolitej męskiej w Myślenicach. 10) Władysław Trzecieski, c. k. notaryusz w Tarnowie w Galicyi. 11) C. k. sąd powiatowy w Krakowie. 12) Zwierzchność gminna w Wieprzu. 13) Officium parochia P. St. Mariae Magdalenae (?) Leopoli. 14) Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie. 15) Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Ponad to skonfiskowano cały kufer bądź to fałszywych, bądź też autentycznych dokumentów parafialnych i rządowych.

Zmarli.

We Lwowie umarł w 64 roku życia emerytowany starosta, Edmund Nawrocki, b. poseł do Rady państwa i Aleksander Thullie, emerytowany dyrektor urzędów pomocniczych w 91 roku życia.

Rewolucya w Rosyi.

Dzisiejsze wiadomości z Rosyi donoszą przeważnie o nowych egzekucyach. Poza tem zawierają mało ważniejszych szczegółów. Na uwagę zasługuje depesza z Petersburga, według której rozrzucono tam mnóstwo proklamacyj wzywających do nowego wybuchu rewolucyjnego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 stycznia.)

Kara śmierci.

Warszawa. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Na mocy art. 12 ustawy wojskowej skazanych zostało w Warszawie **na karę śmierci i rozstrzelanych 11 osób**, należących do wykrytego przez policyę stowarzyszenia anarchistów, wyrabiających i rzucających bomby. Z pośród nich 10 było żydów i jeden Polak.

„Warszawskij Dniewnik“ donosi, że wczoraj **wykonano 5 egzekucyj**. Dalsze widocznie odbędą się w najbliższym czasie (Zob. koresp. z Warszawy. Przyp. Red.).

* * *

Urzędowy spokój.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Jak donoszą z Mitawy, wojsko obsadziło wczoraj miasto Goldingen, które było ogniskiem powstania w prowincyi bałtyckiej. Spokój w mieście tem przywrócono. Z Taszkientu donoszą, że południowa część linii kolejowej Orenburg-Taszkient znowu jest w ruchu. — Według depeszy z Ufy, kolej Samara-Zlatoust znowu jest w ruchu i panują na niej znowu normalne stosunki. Linie telegraficzne funkcyonują.

W gubernii woroneskiej ruch chłopski zmniejszył się.

W Moskwie w warsztatach kolei moskiewsko-kurskiej aresztowano 6 osób, które miały przy sobie bomby. U osób tych znaleziono przy rewizyi rewolwery i broń rozmaitego rodzaju oraz amunicyę.

Z Rygi donoszą, że generał Schiff otrzymał od 46 gmin podania z oświadczeniem, że chcą się poddać. — Uspokojenie w Estonii i Inflantach postępuje szybko, natomiast powolniej dzieje się to w Kurlandyi. W Kurlandyi w ostatnim tygodniu osiągnięto również pewne rezultaty. 20 przywódców powstańczych aresztowano, 8 zabito.

Wezwanie do rewolucyi.

Petersburg. Rozrzucono tu mnóstwo proklamacyj z wezwaniem do robotników, **aby się zbroili i na pierwsze hasło byli gotowi do rewolucyi.**

Zjazd rektorów.

Petersburg. Pod przewodnictwem ministra oświaty br. Tołstoja otwarto tu dziś zjazd rektorów i profesorów wszystkich uniwersytetów w cesarstwie. Po ukończeniu tego zjazdu ma być zwołany zjazd profesorów wyższych zakładów naukowych, celem omówienia projektowanej ustawy uniwersyteckiej w zastosowaniu do tych zakładów.

Sąd wojenny.

Libawa. W Grobińskiem rozpoczął czynności sąd polowy; **rozstrzelano** samowolnie wybranego starszynę włości grobińskiej, Namira.

Schlüsselburg zamknięty!

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Wedle urzędowego ogłoszenia, **zniesione zostanie więzienie schlüsselburskie**, a oszczędzona suma użytą zostanie na wzmocnienie korpusu żandarmeryi.

Bomba w Odessie.

Odessa. Na Prospekcie Aleksandrowskim **rzucono wczoraj bombę; 5 osób zabitych, 12 ciężko rannych.** Wśród mieszkańców powstało wielkie zaniepokojenie. Zamach uważają za zapowiedź demonstracyj, które mają się odbyć w poniedziałek, w rocznicę rzezi petersburskiej.

Rewolucya w Inflantach.

Ryga. Chwilowo nastał tu spokój. Rząd przedsięwziął energiczne środki, a do wojska wydał surowy rozkaz, aby przy pierwszej lepszej sposobności bez pardonu użyło broni.

Stan wojenny.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). W okręgach Akmolińsk, Semipalatyńsk i Czelabińsk w gubernii orenburskiej zaprowadzony został stan wojenny.

Rewolucya na Kaukazie.

Berlin. Sytuacya na Kaukazie ma być groźną. Stacya Władykaukaz **znajduje się w ręku rewolucyonistów**, którzy uzbrojeni **napadają na pociągi**. Z Tauropola i innych miejscowości już od 8 tygodni brak wszelkich wiadomości.

Kuropatkin.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi, że Kuropatkin zamianowany będzie generał-gubernatorem Kaukazu.

Parlamentaryzacya gabinetu Gautscha.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 stycznia.)

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ pisze:

Parlamentaryzacya gabinetu Gautscha nie będzie się rozciągać tylko na 3 ministerstwa bez teki. Dziś mówią o tem, że dotyczyć ona będzie także ministerstwa skarbu i kolei. Otóż ze źródła bardzo pewnego zaprzeczają temu doniesieniu. Zaprzeczenie to jest z pewnością wiarygodne, ale w ostanich czasach nie brakło wypadków, w których zmian w ministerstwach dokonywano czasem bez istotnego powodu. Dziwnie także wyglądają premissy polityczne, pod jakiemi uskutecznione być ma wstąpienie do gabinetu Gautscha panów Derschatty i Pacaka.

Twierdzą, że udało się doprowadzić do porozumienia w sprawie czeskiego języka wewnętrznego w Czechach, czeskiej i niemieckiej wszechnicy na Morawach i rozdziału mandatów z powodu reformy wyborczej między Czechów i Niemców w Czechach i na Morawach. Czy jednak Derschatta ze swoim przyszłym kolegą w gabinecie, Pacakiem, tego porozumienia próbował i rzeczywiście w tej mierze je osięgnął, — można wątpić.

Zdaje się więc, że doniesienia te bardzo odbiegają od prawdy. Prawdziwym jest następujący stan rzeczy: Potwierdza się, że istnieje zamiar powołania Derschatty i Pacaka do gabinetu, dotąd jednak Derschatta nie konferował w tej sprawie z niemieckiemi stronnictwami; rokowania te mają się dopiero rozpocząć i prawdopodobnie nie skończą się prędzej, jak w połowie przyszłego tygodnia. — Od wyniku tych rokowań zależy, czy Derschatta wstąpi do gabinetu. Podobnie ma się rzecz i z dr. Pacakiem. Także co do zmian w ministerstwach resortowych wiadomości nie brzmią dość prawdziwie.

Rozdział ministerstw.

Grac. „Grazer Tagespost“ popisuje się dziś wiadomością, że między Czechami a Niemcami przyszło rzekomo do porozumienia, a powołanie Derschatty i Pacaka do gabinetu jest rzeczą postanowioną i bliską. Dalej donosi ten dziennik, że ministerstwo kolejowe zostanie obsadzone posłem niemieckim z Czech, a ministerstwo skarbu przez Młodoczecha, a wkońcu ministerstwo sprawiedliwości, ewentualnie oświaty, zastrzeżone być ma dla Polaka.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi: Wybitni posłowie stronnictw niemiecko-postępowego i niemiecko-ludowego zapewniają, że te stronnictwa, jako takie, o rokowaniach rządu co do częściowego sparlamentaryzowania gabinetu nic nie wiedzą, że przeto w urzędowej formie nie mogły dać swej aprobaty na to. — Od jednego z najpoważniejszych posłów niemieckiego stronnictwa ludowego „N. W. Tagblatt“ otrzymał depeszę tej treści: „Wieści o wstąpieniu dra Derschatty do gabinetu są wogóle bardzo nieprawdopodobne, a zupełnie nieprawdopodobnem jest, jakoby miał on objąć stanowisko ministra-rodaka dla Niemców. Stronnictwom niemieckim na takiem uzupełnieniu gabinetu nic nie zależy. Stronnictwo ludowe jest z małemi wyjątkami nawet wręcz przeciwne takiemu poparciu stanowiska bar. Gautscha, ponieważ nie wiadomo, do jakiego celu on tą drogą zmierza“.

Nowe przesilenie w gabinecie.

Wiedeń. „Deutsches Volksblatt“ dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że stanowisko ministra finansów Cosela ma być poważnie zachwiane. Jako jego następcę wymieniają informacye „Volksblattu“ radcę dworu Spitzmüllera, prezydenta dolno-austryackiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 19 stycznia.

Zagrzeb. Dzisiejszej nocy o godzinie 4 m. 10 dało się uczuć faliste trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy.

Londyn. Do godziny 11 wieczór znane były następujące rezultaty wyborów: 195 liberałów, 30 z partyi robotniczej, 83 unionistów, 60 nacyonalistów.

Kanał Dunaj—Odra.

Berno. Sejm przyjął na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośnie bez dyskusyi petycyę miasta Lundenburga o przyspieszenie **budowy kanału Dunaj—Odra**, wzywającą rząd, aby jeszcze w r. 1906 rozpoczął przynajmniej przedwstępne prace.

Podwyższenie płac urzędników pocztowych.

Wiedeń. W zapowiedzianej regulacyi płac urzędników pocztowych rząd ma zamiar podwyższyć poczmistrzom I i II klasy płacę o 50 do 100 koron rocznie, a ekspedyentom o 80 do 120 koron rocznie. Podwyższenie obowiązywać ma od 1 b. m.

Zatarg z Serbią.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą: Austro-Węgry wysłały do rządu serbskiego notę z przedstawieniem, że ostatnia nota serbska nie jest dostateczna, albowiem Austro-Węgry nie podejmą rokowań traktatowych zanim rząd serbski nie złoży obowiązującego oświadczenia, że unia cłowa z Bułgaryą w czasie trwania rokowań nie będzie przedłożoną skupczynie.

Belgrad. Poseł austro-węgierski został zawiadomiony, że Serbia zgadza się mniej więcej na żądania Austro-Węgier.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. O rezultacie ostatnich audyencyj generała Fejervarego u cesarza do tej chwili nic pewnego nie wiadomo. Słychać jedynie, że rozwiązanie Sejmu węgierskiego jest rzeczą postanowioną.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ donosi, że, według informacyj z wiarygodnych źródeł, cesarz miał powierzyć misyę utworzenia nowego gabinetu hr. Khuen-Hedervaremu. Hr. Khuen oświadczył, że podejmie się misyi tej dopiero wtedy, gdy będzie mógł liczyć na poparcie stronnictwa liberalnego. Aby to osiągnąć, udał się on do hr. Stefana Tiszy, przebywającego obecnie w dobrach swoich. Tisza odpowiedział atoli, że żądanego poparcia zapewnić mu nie może.

Podatek dziennikarski.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi, że rząd zamierza wprowadzić wysoki podatek od papieru dla dzienników. Projekt ma na celu sparaliżowanie swobód prasowych.

Rewolta w Hamburgu.

Hamburg. Wczoraj wieczorem wybuchły tu ponowne rozruchy na kilku ulicach, zanosiło się nawet na powtórzenie się tych samych zajść, jakie miały miejsce poprzedniej nocy. Policyi powiodło się jednak utrzymać spokój i porządek.

Hamburg. Policya ogłasza następujące ostrzeżenie do ludności: Celem zapobieżenia podobnym wykroczeniom, jakie miały miejsce 17 b. m. po zgromadzeniu socyalistów, zakazuje się zgromadzania się na ulicach. Stawiający opór będą rozpraszani zbronią w ręku i aresztowani.

Konferencya w Algeciras.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Algeciras: Niemcy, w przeciwieństwie do innych mocarstw, objawiły życzenie, aby najbliższym punktem porządku dziennego obrad konferencyi była sprawa reformy policyi.

Algeciras. Konferencya marokańska zajmowała się wczoraj sprawą kontrabandy i przemycania broni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 790·—. Akcye Anglobanku 825·25. Akcye Unionbanku 562·50. Akcye Länderbanku 442·50. Akcye Bankverainu 564·25. Akcye Bodencredit 1086·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 554·—. Akcye kolei państwowych 675·75. Akcye kolei południowej 121·25. Akcye kolei Elbethal 445·50. Akcye kolei północnej [illegible]68 (5720). Akcye kolei czerniowieckiej [illegible]82·—. Akcye Alpiny 527·—. Akcye Rima Murany 526·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2610·—. Akcye Fabryki broni 665·—. Akcye Tureckie tytoniowe 357·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 655·—. Obligacye węgierskie inwestycyjne 96·45. Renta majowa 100·—. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 96·20. [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9[illegible]·15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·8[illegible]. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·45. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·[illegible]0. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·—. Losy tureckie 148·—. Marki 117·62. Ruble 251·—.

Cukier 18·60—18·70 (19·85—19·95). Nafta niezmieniona. Spirytus osłabiony 37·40—37·60 (płacono 37·60 do 37·[illegible]0.

Usposobienie: Akcye kredytowe przejściowe na kupna miejscowe bardziej ożywione, zresztą bez ochoty.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 stycznia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	250 25	251 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 20
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 —	99 75
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% „ miasta Lwowa	100 25	101 25
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	99 —	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 50	99 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	552 —	562 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	581 —	584 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4^1/_{10}$% wspólna renta pap.	99 90	100 90
„ „ srebrna	99 90	100 80
4% renta koronowa austryacka	10[illegible]	100 50
4% „ „ węgierska	96 25	96 75
4% renta austryacka w złocie	117 50	118 —
4% „ węgierska w złocie	114 50	115 —

†

ADAM TYSZECKI

inżynier górniczy, szef walcowni i młotowni, zakładów Ostrowieckich, b. prezes „Lutni" miejscowej, po ciężkich cierpieniach zmarł w Ostrowcu dnia 5 stycznia 1906, przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbyło się 8 b. m., o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskana

521 *Żona i Rodzina.*

NAUCZYCIELKA

rutynowana poszukuje lekcyi — Wiadomość: Kraków, Rynek l. 10, III p., drzwi pierwsze lub w cukierni p. Siermontowskiego, Bracka l. 7. 514 1 3

150—200 kor. dam

za wyrobienie mi posady etatowego woźnego w instytucyi autonomicznej lub rządowej. — Dyskrecya poręczona. Zgłoszenia pod **J. L. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 30 b. m. 518 1 4

Duży stół krawiecki, nadający się także do kuchni, **do sprzedania.** — Ulica Garbarska Nr 4, parter, front. 515

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

284 13 0

Potrzebna zaraz

panna

z praktyką buchalteryjną i ładnem pismem, do Admin. „Nowości ilustrowanych", Zacisze 7. Zgłoszenia od 2—4 po południu. 505 1 2

RZADKA OKAZYA.

Właścicielka szkół kroju i autorka metody nagrodzonej medalami, przybyła do Krakowa na krótki czas. Udziela lekcyj kroju, kurs 12 lekcyj 10 złr. — **Starowiślna L. 12,** z bramy III piętro. 510

Kamienica z dużą oficyną dwu piętrowe z wielkiem podwórzem, gdzie stanąć może jeszcze jedna ogromna oficyna. Dom ten dobrze się rentuje, położony jest w śródmieściu przy głównej ożywionej ulicy, obciążony tylko długiem bankowym, jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Przy zgłoszeniu uprasza się o dokładny adres. Poste restante **Kraków, A. B. C. 148** za okazaniem kwitu inseratowego. 507 1 3

Czekolada Waniliowa Zdrowia
Pastylki własnego wyrobu

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 127 15 0

[illegible] w Podgórzu

[illegible] się z jednego lub z dwóch [illegible] odosobnionym budynku z mo[illegible] urządzeniem elektrycznem, bar[illegible] odpowiedni na małą fabrykę jest każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 33. 443 1 4

Maurycy Allerhand

Kraków,

ul. Szczepańska l. 2, obok gmachu star. teatru.

Handel towarów korzennych

delikatesów i owoców południowych.

Sarnina i zające na części, drób tuczony i marynaty. 503 1 3

Masło deserowe i kuchenne.

CYRK

Sarrasani 523

W sobotę dnia 20 stycznia 1906

Ali Kali Ogly przeciw **Danzigerowi,**

Cyganiewicz przeciw **Janko,**

Walka rozstrzygająca między

Lurichem i Bieńkowskim.

Walka będzie trwać tak długo, dopóki jeden nie zostanie pokonany.

Ceny miejsc: Krzesło w loży 5 K, miejsce numerowane 4 K, I miejsce 3 K, II miejsce 2 K, galerya 1 K.

Bilety wcześniej nabywać można w Centralnem Biurze spedycyjnem, ul. Floryańska 23.

Skoro dziś mięso podrożało,

dobrze jest wiedzieć, że każda zupa przyrządzona na samej wodzie z tłuszczem i jakiemikolwiek dodatkami (ciastem lub t. p.) staje się w jednej chwili zadziwiająco dobrą i silną w smaku za dodaniem odrobiny **przyprawy Magi'ego.** 285

Jan Grzegorzewski

stroi fortepiany, pianina i organy z gruntowną, fachową znajomością. Nagrody: Złoty zegarek od mistrza Ig. Paderewskiego. Dyplom cechu warszawskiego.

Zgłoszenia przyjmuje łaskawie Księgarnia Wnych Gebethnera i Spółki w Krakowie. 525 1 3

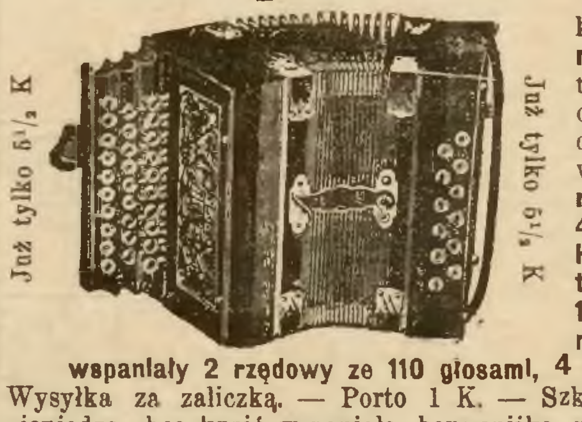
Zmiana lokalu.

Magazyn nowości dla dam

Zimler i Spółka

Znacznie powiększony i przeniesiony do sąsiedztwa, gdzie dawniej „Louvre". 524 1 2

10 letnie poręczenie! daję za trwałość moich stalowych i ajaksowych głosów.



kosztuje od dzisiaj wspaniała **harmonijka koncertowa** o tonie cytry, podobna do włoskiej kataryny o 50 głosach trwającemi lata i daje przepiękną muzykę. Taki wspaniały instrument, **o 3 chórach z 70 głosami tylko 7 K, o 4 chórach z 90 głosami tylko 9 K, o 5 chórach ze 110 głosami tylko 12½ K, o 6 chórach ze 130 głosami tylko 15 K, o 8 chórach ze 170 głosami tylko 20 K, wspaniały 2 rzędowy ze 110 głosami, 4 basy podwójne tylko 12 K.**

Wysyłka za zaliczką. — Porto 1 K. — Szkoła za darmo. — Kto za tanie pieniądze chce kupić wspaniałą harmonijkę, niech zamówi z zaufaniem tylko u wyrabiającego harmonijki

Roberta Husberga, Neuenrade Nr. 57, Westfalia. 288 2 3



377 3 10

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 1** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 381. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 85 27 0

Lekcyj muzyki fortepianowej, godzina 1 korona, udziela **Wacław.** Starowiślna L. 12, z bramy III piętro. 509

Apteka w Łopatynie

poszukuje odpowiedzialnego **zarządcy.** Łaskawe zgłoszenie przyjmuje Horodyńska w Łopatynie. 343 5 5

W magazynie

Br. BILEWSKICH

w Krakowie

znajdzie zajęcie starszy **pomocnik handlowy,** zdolny ekspedyent. 376 5 6

Ważne dla kapitalistów

Uczciwy i zdolny handlowiec poszukuje spólnika z kapitałem 10.000—15.000 złr. do handlu istniejącego przeszło 20 lat. Dochód od kapitału 15—20% zapewniony. — Łaskawe zgłoszenia pod **„Handlowiec"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 348 5 5

Powozik!

Półkryty, używany, w dobrym stanie, jest tanio **do nabycia u Stanisława Sadowińskiego,** lakiernika **w Podgórzu,** ul. Józefińska L. 6. 389 5 5

Zdolnego podróżującego

przyjmie natychmiast pierwszorzędna zagraniczna fabryka maszyn w celu odwiedzania właścicieli dóbr w Galicyi i na Bukowinie za stałą płacą i prowizyą.

Pierwszeństwo mają obznajomieni w zawodzie gorzelnianym. 446 2 3

Zgłoszenia pod **A. L. 500** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Buchstaba we Lwowie.

Młody człowiek

katolik, kawaler, znajdzie posadę biurową w jednej z pierwszorzędnych fabryk maszyn rolniczych. Wymagany jest język polski i niemiecki w słowie i piśmie.

Fachowcy mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod adresem **L. 200** poste restante **Kraków.**

Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 491 2 2

Do bardzo dobrego terenu naftowego przyjmę spólnika. Sprzedam procenta brutto. **Borysław** fach poczt. **223.** 294 6 6

Wielki lokal

narożny, frontowy, parterowy, składający się ze sklepu o dwóch wystawach, wielkiej sali i 7miu ubikacyj, **do wynajęcia** w całości lub oddzielnie. Ul. Zwierzyniecka 21. 475 3 6

Lekcyj rachunkowości

ogólnej, państwowej i kupieckiej udziela egzaminowany w tym kierunku nauczyciel szkoły wydziałowej. Korzystny rezultat zapewniony. Wiadomość: Bracka 1, III p., na prawo od 12—1 rano i od 4—5 po poł. 440 2 5

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, i t. d. Na **wesela,** na **zabawy okolicznościowe, wycieczki** i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz **ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50.** Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach **złr. 1·80.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 361 4 20

Nowo otwarty! HOTEL AUSTRIA Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). **Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin** przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 202 5 26

Największy skład

„MASZYN DO PISANIA"

4 systemy na składzie.

Maszyny używane tanio!

Sprzedaję maszyny do pisania na raty.

Używane wymieniam. 378 3 8

Najlepsza kalka karbonowa **Attilla.**

Najlepsza wstążka do maszyny **Strogmann.**

MIMEOGRAF najlepszy aparat do powielania pism **kilka tysięcy** czystych **odbić** — cena od 40 koron.

J. F. Fischer, Linia A-B, Kraków.

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Petent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko **krótki czas,** dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie **plombę** jakoteż **poręczenie** na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV, Margaraethenstrasse No 38. 89 16 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 130 22 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Lekcyj języka angielskiego

i niemieckiego (konwersacya i gramatyka) udziela młoda osoba. **Ceny przystępne. Czysta 5,** parter na lewo. 295 5 6

SAMOUCZEK.

Metoda kroju z rysunkami nagrodzona medalami do nabycia. Starowiślna 12, z bramy III piętro. 508

50% taniej K. ROMAN, fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21, poleca karty abonamentowe na golenie po 1 złr., na golenie z czesaniem włosów po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie higienicznie czysto utrzymany. 256 6 0

Fortepianista

stroi, reperuje fortepiany, pianina sumiennie i tanio. **Karmelicka 17.** Stróż wskaże. 497 2 2

Posiadający 2 kl. gimn., egzamin złożony na politechnice z buch. poj. i podw. i rach kupieckich, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek. Adres: **Kraków, 1777** poste restante. 481 2 3

Poszukuje się

nauczyciela lub nauczycielki języków włoskiego i ang., lub włoskiego i franc. przez 1½ godziny. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod **Maksym. Glücksteln, Kraków,** Szlak 18. 479 2 3

Dwa pokoje umeblowane

od 1 lutego **do wynajęcia** w domu przy ul. św. Anny l. 3.

Wiadomość w tymże domu na IIgiem piętrze. 504 2 0

Panna

znająca dobrze krawieczyznę damską, poszukuje miejsca w domu prywatnym, także na wyjazd. — Ulica Felicyanek l. 11, I p., oficyny. 496 2 2

Absolwent budownictwa poszukuje zajęcia.

Zgłoszenia pod **495** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 495 2 3

Łazienka

pokojowa z całkowitem urządzeniem, mało używana, tanio do sprzedania. Ul. św. Anny 3, III. 483 3 3

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 76 49 0

Apteka P. Wąsowicza

w Sanoku 329 6 6

poszukuje **magistra.**

Zakład dla leczenia chorób kobiecych

pod kierunkiem

Dra Cerchy i Dra Piotrowskiego

Kraków, Podwale 12.

Leczy wszelkie cierpienia kobiece, zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stolca. — Leczenie gorącem powietrzem, długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnem obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, mięsienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza, kaustyka. — Zakład otwarty od 8—12 i 4—6, prowadzony tylko przez lekarzy. 194 15 15

Konkurs.

Przy izr. konc. szkole prywatnej z językiem wykładowym polskim i niemieckim w Zabłociu ad Żywiec jest do obsadzenia posada egzaminowanego **nauczyciela** względnie **nauczycielki** z dniem 1 marca b. r. Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok, po upływie którego w razie zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya. Pensya roczna wynosi 1200 K. Prócz tego unormowane są 4 pięcioiecia po 100 K.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego najdalej do **5 lutego b. r.** 469 2 2

M. Schwarz,
Prezes izr. gminy wyznaniowej.

Podróżującego

(zastępcy) poszukuje fabryka kolejek wąskotorowych za stałą płacą i prowizyą. — Pierwszeństwo mają mężczyźni, którzy pozostają w stosunkach z cegielniami, tartakami i właścicielami dóbr. — Zgłoszenia pod **„W. O. 2000"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Buchstaba we Lwowie. 445 3 3

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 137 15 36

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw. 276 5 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.